Nr. 4. Lwów, dnia 25. stycznia 1918. Rok L.

ROLNIK

PRENUMERATA
wraz z *„Miesięcznikiem sadowniczo-ogrodniczym“*, *„Bartnikiem postępowym“* i *„Gospodarstwem kobiecem“* jako dodatkami wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie K 32·—, półrocznie K 16·—, względnie Rub. 13·—. Mk. 26·—. Dla członków c. k. Galic. Tow. Gosp. rocznie K 24·—.

Cena numeru pojedynczego 60 h.

ORGAN C. K. GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO
WYCHODZI KAŻDEGO PIĄTKU
pod redakcyą
BRONISŁAWA JANOWSKIEGO
inspektora c. k. Galic. Towarzystwa Gospodarskiego.
ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI:
LWÓW, UL. MICKIEWICZA 25.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują:
Administracya „Rolnika“, Rady Oddziałów i Spółki handlowo-rolnicze c. k. G. T. G.
Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.
Przedruk artykułów bez podania źródła nie dozwolony.

TREŚĆ:

LEON PĄCZEWSKI.

Zagadnienie własności drobnej i większej w Galicyi.

Z powodu prac Dra Leona Władysława Biegeleisena: Rozwój gospodarczy nowoczesnej wsi polskiej. 3 tomy. Kraków 1916—17. Wyd. Instytutu ekonomicznego, oraz Teorya małej i wielkiej własności, Kraków 1918. Wyd. Instytutu ekonomicznego. W miejscach, gdzie powołujemy się na tę ostatnią pracę, cytujemy ją w skrócie: T. M. W. Wł.

(Dokończenie).

IV.

Dotychczas była mowa o objawach wyższości gospodarstw drobnych samodzielnych nad gospodarstwami wielkochłopskiemi, zaznaczając przytem, iż najważniejszem źródłem niedorozwoju własności większej jest niedostateczne uposażenie jej w robociznę rodzinną i pozarodzinną. Brak robotnika rolnego jest nietylko klęską na ziemiach polskich, lecz również w innych krajach (szczególniej w Niemczech i Francyi). W miarę, jak wskutek tego coraz bardziej upadała i rozdrabniała się większa własność ziemska, dobitnie poczęto uświadamiać sobie, wynikające z takiego stanu rzeczy, niepożądane skutki, czy to ze względów polityczno-narodowych (zanik stanu średniego, będącego podstawą życia narodowego), czy też kulturalnych (mniejszy dobrobyt), stało się coraz bardziej naglącą koniecznością wynalezienia takich środków zaradczych, które wzmocniłyby własność wielkochłopską i oparły ją na podstawach bardziej racyonalnych. Chodziło przedewszystkiem o złagodzenie braku sił roboczych, przysporzenie im większych kapitałów obrotowych (instytucye kredytowe) i zorganizowanie samopomocy społecznej (Kółka rolnicze). Kiedy w innych krajach gospodarstwa wielkokmiece przodują w kulturze zawodowej i ogólnej i są niejako łącznikiem między gospodarstwami drobnemi i wielkiemi, w Galicyi posiadacze własności większej niczem się nie różnią pod względem inteligencyi od chłopa drobnego, a jeśli chodzi o ruchliwość handlowo-przedsiębiorczą tego ostatniego i zmysł organizacyjny, często pozostają za gospodarstwami drobnemi w tyle.

Omówieniu środków zaradczych wobec braku robocizny w gospodarstwach wielkochłopskich poświęca dr. Biegeleisen cały dział V. tomu I., czyli przeszło 150 str. *).

W literaturze ekonomicznej istnieje już dziś cała powódź mniejszych i większych prac, kwestyi tej poświęconych, lecz większość ich rozwiązuje ją połowicznie lub jednostronnie. Jedni wskazują jako na najbardziej radykalny środek: zwrot gospodarstw wielkochłopskich ku gospodarce ekstenzywnej (czysta gospodarka pastwiskowa, leśna itp.), inni pragną zastąpić brak sił fizycznych pracą narzędzi i maszyn rolniczych, dalsze usiłowania w kierunku rozwiązania kwestyi braku robocizny mają na celu drogę reform społeczno-ekonomicznych, zatrzymanie robotnika rolnego na wsi itd. *).

Według dra Biegeleisena jedynym z najskuteczniejszych środków zaradczych wobec braku robocizny jest zastosowanie takiego systemu płacy za pracę, który mógłby wzmódz wydajność ilościową i jakościową robocizny, czyli przyczyniłby się do „intensywniejszego i bardziej ekonomicznego wyzyskania istniejących sił roboczych“ **). Wchodzą tu w rachubę systemy następujące: akordowy, czasowy, premiowy, oraz systemy udziałowe. System akordowy, zwłaszcza w jego formach skomplikowanych (system Taylora), wskutek niedorozwoju gospodarczego i technicznego podziału pracy w rolnictwie, dopuszczalny jest tylko tam, gdzie praca może być zmechanizowana i główny nacisk położony jest na

*) Por. T. M. W. Wł., str. 101—136.

*) Na temat ten wygłosił na posiedzeniu ogólnem C. T. R. w czerwcu w r. 1914 bardzo ciekawy referat p. Lutosławski (patrz Rocznik C. T. R., Warszawa 1917).

**) T. M. W. Wł., str. 133.

wykonanie ilościowe (np. przy żniwach roślin zbożowych, przy sianokosach, zbiorze ziemniaków, buraków cukrowych itp.). Natomiast przy zajęciach wchodzących w zakres gałęzi hodowlanych, przy robotach koło inwentarza, przy przeróbkach nabiałowo-zwierzęcych, system ten zastosowania mieć nie może. Zajęcia powyższe wykluczają bowiem wszelką ścisłą wymierność, objawiającą się w jednostkach ilości, wagi, przestrzeni i powierzchni. Poza tem na przeszkodzenie wprowadzenia akordu stają jeszcze inne czynniki: ustawiczne przerywanie zajęć z powodów zależnych od zmian klimatycznych, sezonowość robót rolnych, różnice w terenie, w rodzajach uprawy, używanie różnych kategoryi robotników, z których każda jest inaczej płatna itp. Wprowadzenie akordu może często raczej obniżyć jakość robocizny, tem bardziej, że kontrola w wielu funkcyach rolniczych (hodowla) jest wielce utrudniona. Wobec tego w wielu funkcyach rolniczo-hodowlanych bardziej jest wskazany w rolnictwie system płacy czasowy. Ale i ten ostatni, nie zapewniając robotnikowi należytych korzyści za jego pracę, posiada strony ujemne. Mało pobudza robotnika do pracy intensywnej, nie zbliża sfery jego interesów do sfery interesów właściciela, a tem samem do podniesienia jakości pracy przyczynić się nie może. Skutkiem tak niekorzystnych warunków pracy w rolnictwie, nie dziw, iż robotnik traktuje ten dorobek jako zajęcie uboczne i przy pierwszej okazyi porzuca je, szukając poprawy dla swego bytu w przemyśle lub rzemiośle.

Słabe widoki powodzenia ma również system premiowy. Warunki, jakie są podstawą tego systemu, mianowicie ściśle ujęty czas dla pewnej funkcyi, oraz natychmiastowa wypłata premii, są trudno osiągalne w rolnictwie i wyjątkowo mogą być zastosowane jedynie przy pracach najprostszych (żniwa, młocka itd.) *).

Najbardziej zalecane przez dra Biegeleisena są systemy płacy udziałowe, przytem w formie ich naj prostszej (kontrakt podolski). Właściwie systemy te również polegają na kontrakcie akordowym, przy którym wynagrodzenie robotnika zależy od wydajności jego pracy, tylko że wynagrodzenie w tym wypadku nie jest wypłacane w gotówce, lecz w naturze (w płodach). Na czele tych systemów stoi t. zw. połownictwo, będące bardziej złożoną ich formą. Polega ono na tem, iż „kolon“ (połownik) obejmuje całe gospodarstwo wraz z inwentarzem, budynkami itd. na własne ryzyko, dzieląc się produktem w naturze w pewnym oznaczonym stosunku z właścicielem. Połownik, który w czasie gospodarowania pragnie pozostać jednostką niezależną, dąży do usunięcia się z pod kontroli właściciela i powodowany chęcią ciągnięcia jak największych korzyści przy łożeniu jak najmniejszych wydatków, mało dba o racyonalny i intensywny rozwój, oraz utrzymanie ziemi w ciągłej wydajności. To też, jeżeli chodzi o system pracy udziałowej — zdaniem dra Biegeleisena **) — bardziej są wskazane takie kontrakty (kontrakt podolski), na mocy których gospodaruje właściciel, rozstrzygając o planie pracy i wydatkach, połowny zaś, czyli raczej pracujący „na udział“, jest tylko robotnikiem rolnym, najętym do pewnych lub nawet wszystkich robót na danej przestrzeni, płatnym zamiast w gotówce *in natura* wedle ściśle określonego stosunku (T. I., str. 380 i nast.). Znaczenie tego systemu polega na tem, iż sprzęga on interesy robotnika z interesami właściciela, zachęca go do wykonania pracy najbardziej wydajnej pod względem jakościowym i ilościowym, a przez podniesienie wydajności pracy, w części zaradzić może brakowi sił roboczych w rolnictwie.

Dalszym czynnikiem, łagodzącym brak robocizny, jest szerokie zastosowanie maszyny rolniczej. Jakkolwiek śmiesznem byłoby utożsamianie sił mechanicznych w przemyśle z siłami wykonującemi pracę w rolnictwie, gdzie najważniejszym motorem pozostanie zawsze siła ludzka i zwierzęca (szczególnie w gałęzi hodowlanej), to jednak — jak o tem świadczą opinie wielu agronomów i ekonomistów — maszyny w rolnictwie znacznie przyczyniają się do wzrostu wydajności gospodarstwa, a tem samem pozwalają odczuwać mniej dotkliwie brak sił ludzkich. Pamiętać jednocześnie należy, iż zastosowanie ich będzie tem większe, im dokonalny jest podział techniczny i gospodarczy pracy, im wyższy stopień specyalizacyi będzie osiągnięty w poszczególnych gałęziach rolnictwa (jak np. w Ameryce). W Galicyi, mimo widocznych postępów, maszyny rolnicze stosunkowo mało są jeszcze używane, a według wykazów statystycznych *) większe znajdują zastosowanie w gospodarstwach drobnych i średnich, niż wielkochłopskich (za wyjątkiem

*) T. M. W. Wł., str. 128.

**) Porównaj też T. M. W. Wł. str. 132.

*) T. M. W. Wł., str. 121.

X. . . r.

Z pól.

Śród kłopotów codziennych, z których przeważnie składa się powszedniość życia, ciągle prawie, a więc i teraz śród wojny niedość się zwraca uwagi na katastrofy obecnej chwili.

Katastrofy wydarzały się i dawniej. Owe wybuchy wulkanów, niszczących w przeciągu kilkunastu minut ludne miasta, wzburzone fale lub lodowce doprowadzające tysiące podróżnych do nagłego rozstania się z tym światem, do grobu w głębinach mórz itp. Gdy wieść się rozeszła o takich wypadkach przerażających ogromem straty i nagłością jej, cały świat przejmował się zaciekawiony, wzruszony, często zaniepokojony.

Teraz, jak gdybyśmy pod wrażeniem strat tych olbrzymich, które prawie w oczach naszych się dzieją, zobojętnieli, nie odczuwamy dość żywo, nawet nie żalimy się dość wymownie na te kataklizmy, których ofiarą cały świat, my sami bezpośrednio padamy.

Taką katastrofą to dzieje naszej korony.

Stara to nasza znajoma, wywiodła się z guldena. Znaliśmy ją dobrze przed wojną, wiedzieliśmy, ile za nią chleba i omasty dostanie. W pierwszych latach wojny jeszcze niejedno za nią by dostał. Teraz jej wartość zamienna spadła tak nisko, tak mało jest na nią popytu, że choć i teraz bez niej trudno o jakieś nabycie, jednak urok, jaki dawniej ona miała, zbladł doszczętnie i o wiele przed nią wysunęła się marna jakaś strawa, mąka, słonina, grzyby, wogóle najpospolitsza hołota dawnych pożądań, pozostawiając w upragnieniach ludzkich ze złotem spokrewnioną koronę na szarym, bardzo niepoczesnym końcu.

Wiadomo, że klęski materyalne, zniszczeniem wojennem sprawione, obok urzędników po miastach, najbardziej dotknęły nas ziemian.

Te klęski dzielę na świadczenia dla c. i k. wojsk

sieczkarń). Duże usługi mogłyby pod tym względem oddać Kółka rolnicze oraz spółki handlowo-rolnicze, które dałyby możność korzystania z maszyn kosztowniejszych jednocześnie kilku gospodarstwom. Niedawno sprawą tą zajęła się Centrala dla gospodarczej odbudowy Galicyi, Sekcya rolnicza, i niezawodnie akcya jej dozna w sferach włościańskich najbardziej życzliwego przyjęcia.

V.

Wszystkie te środki zaradcze, mające na celu poprawę warunków płacy, zapobieżenie drobnieniu gospodarstw wielkochłopskich i podniesienie ich wydajności, całkowicie jednak w kwestyi braku robocizny nie rozwiązują. Brak robocizny — opiniuje dr. Biegeleisen — będzie po wojnie nie mniej dotkliwy, niż przed wojną. Zbyt bardzo kraj jest rozdrobniony i zbyt bardzo zależny jest byt włościan galicyjskich od dorobków ubocznych, których do tego na miejscu znaleźć nie mogą. Nie pomoże tu ani represya rządu, ani poprawa ogólnych warunków bytu (lepsze mieszkania, ubezpieczenia etc.); chłop galicyjski, pragnąc rozszerzyć swój skrawek ziemi, wciąż będzie miał utkwiony wzrok na złotodajny zachód i przy pierwszej sposobności wyruszy na obczyznę. Słusznie też mówi autor: „Zdrowy, normalny przypływ sił roboczych do rolnictwa może nam zapewnić w drodze dłuższej, racyonalnej polityki ekonomicznej zapobieżenie dalszemu drobnieniu własności chłopskiej, oraz taki ustrój gospodarstw pracy potrzebujących, by mogły one, o ile możliwe, zapotrzebowanie pracy utrzymać na ciągłej mało wahającej się linii“. (T. I., str. 482).

Należy podnieść gospodarstwa najdrobniejsze do rzędu gospodarstw samodzielnych, należy zapobiedz zbytniemu drobniemu gruntów w drodze podziału spadków*). Należy zorganizować racyonalny kredyt hipoteczny i nabywczy, któryby ułatwił dziedzicom spłatę długów, jakimi była obciążona własność ziemska (spadkobiercy, nie będąc w stanie ponosić ciężarów w postaci długów, zmuszeni są spuściznę swą dzielić i szukać na parcelę nabywców). Należy wreszcie podnieść intensywność gospodarstw większych i stworzyć w nich taką organizacyę pracy, przy której robotnik rolny mógłby znaleźć korzystne pod względem zarobkowym zajęcie przez większą część roku. Jest to jednak droga niełatwa i nieprędka. „Wieś galicyjska — pisze dr. Biegeleisen — jest przeludniona, część włościaństwa musi na stałe odpływać ze wsi, gdyż inaczej kraj pokryje się, jak w znacznej mierze jest to faktem już dokonanym, siecią parcelowych gospodarstw, skazanych na stałe dorobkowanie“ (I., 493). Pesymizm autora posunięty jest tak daleko, iż gotów jest utrzymywać, że w najbliższej przyszłości o robotnika rolnego będzie ciężej, niż dzisiaj (I., 495). Jaka wobec tego przyszłość czeka własność wielkochłopską?

*) Patrz o tem wyczerpującą pracę dra Biegeleisena: „Przewód spadkowo-opiekuńczy a ustrój własności chłopskiej«. Lwów, 1914.

Dr. Biegeleisen utrzymuje (I., 497), iż w miarę trudności nabycia robotnika, coraz racyonalniejszą formą posiadania chłopskiego stanie się własność drobna, samodzielna i dorabiająca, co najwyżej dorywczo. „Z drugiej strony gospodarstwa średnie i wielkochłopskie u nas mają tak trudne warunki bytu gospodarczego, dla braku robotnika i gotówki, iż *rozpadają się z błyskawiczną szybkością w drodze spadku i aktami między żyjącymi na części mniejsze**), *oparte już głównie o robociznę rodzinną*“.

Dociekania swe kończy dr. Biegeleisen konkluzyą następującą:

„Dążenie parcelowych chłopów do samodzielności i konieczność, zmuszająca kmiecia pod wpływem braku robocizny do zmniejszenia obszaru, schodzą się wzajemnie, sprawiając, że „*zwycięską*“ *formą u nas, skupiającą obok siebie wszystkie kategorye posiadania, staje się coraz bardziej samodzielna własność drobna, oparta o własne rodzinne siły robocze*“ (T. I., str. 499).

Pracę dra Biegeleisena czyta się z niesłabnącem zainteresowaniem od początku do końca. Doniosłe uwagi i wnioski, w jakie obfituje niemal każda kartka tej z niezwykłem znawstwem przedmiotu napisanej dwutomowej pracy, to nie rezultat wyłącznie teoretycznych i abstrakcyjnych dociekań, nie rozważania i syntezy dowolne i ogólnikowe, lecz wynikłe z gruntownego opanowania materyału faktycznego i statystycznego, zebranego i ocenionego drogą długich i mozolnych badań. Dla nauki polskiej praca dra Biegeleisena jest nabytkiem niepowszednim, nie mogącym pozostać bez znaczenia dla badań dalszych w zainicyowanym tutaj kierunku.

---

*) Por. tablice w tomie II., str. 295 i 299.

---

austryackich i niemieckich i na t. zw. szkody. Jedno i drugie idzie w krocie tysięcy, a z tego zaledwie 66% świadczeń można teraz odebrać „biednemi“ koronami, nie temi z przed wojny, lecz obecnemi.

I oto katastrofą, której jesteśmy smutną ofiarą, jest to, że gdy budynki, które nam zniszczono, używając je na ugotowanie niemi strawy żołnierskiej, konie robocze, krowy, woły, uprzęże, wozy, maszyny do najprostszych narzędzi, przed wojną można było nabyć o wiele, wiele mniejszą ilością koron takich, jakie przyjęto za podstawę w obliczeniu wynagrodzenia za świadczenia, teraz zaledwie nabyć to można prawie pięciokrotną ilością koron obecnych.

Tragizmu przyczynia i to nie mało, że kto ze ziemi posiadanej i nadal żyć chce i swoich z niej utrzymać, z rąk ziemię wypuścić się wzbrania, ten musi poczynić w nią wkłady w budynki i inwentarze, bez tego bowiem ziemia mu żadnego prawie nie da przychodu.

Czy jednak po cenach tak wielkich sprawione te wkłady zdołają się opłacić, kiedy cena artykułów rolnych zmaleje?

Co będzie, gdy państwo zażąda na pokrycie długów wojną sprawionych część wartości majętności? — Skąd wziąć na opłatę i oprocentowanie tej kontrybucyi?

Jeżeli przyjąć, że świadczenia tyle wynoszą, co szkody, to 66% świadczeń zaliczkowane teraz (przyjąwszy, że wartość artykułów do odbudowy potrzebnych pięciokrotnie wzrosła), to wypłacają obecnie zaledwie $\frac{2}{3} \times \frac{1}{5} \times \frac{1}{2} = \frac{1}{15}$ wartości zrządzonych szkód.

Czy przy tak małej upłacie tych szkód pomyśleć można o postawieniu gospodarstwa na stopie choćby jakiej takiej produkcyi zdolnej?

DR BRONISŁAW NIKLEWSKI.

W sprawie akcyi doświadczalno-rolniczej.

Uwagi ogólne.

Dobrze zorganizowana akcya doświadczalno-rolnicza oddaćby mogła przy odbudowie naszego rolnictwa niepospolite usługi, jednakże ze względu na duże trudności zachodzi pytanie, czy należy już teraz przystępować do wykonania projektu? Nie będąc pewni jutra, nie wiemy, jak stosunki gospodarcze naszego kraju się ukształtują, a bez tej wiary w przyszłość, trudno podejmować akcyę obliczoną na dalszą metę. Ponadto przy obecnym braku ludzi trudno rozwinąć dzieło, które wymaga ofiarnej pracy dzielnych fachowców.

Mimo to nie zawahałem się sprawy tej w prasie poruszyć. Pragnę zwrócić uwagę na nią jako na rzecz ważną, jako środek, który powinien być przez naród kulturalny w XX wieku, przy gospodarczej odbudowie kraju zastosowany. Nauka powinna być nietylko ostatnim wykwitem kultury, ale także czynnikiem wnikającym w szarzyznę życia codziennego, wzbogacającego naród w produkcyę artykułów najniezbędniej do życia potrzebnych.

Choć dzisiaj sprawy nie możemy tak postawić, jakby na to zasługiwała, należy jednakże już teraz ją przygotować, ułożyć plan na przyszłość i poczynić starania, aby z chwilą, kiedy skończy się ten przykry okres przejściowy, można przystąpić do czynu.

* * *

Z bezprzykładną energią podjęło społeczeństwo pracę nad wyrównaniem szkód, jakie poczyniła wojna w gospodarstwach rolnych naszego kraju. Mimo ubytku najdzielniejszych sił ze wsi, odbudowują się folwarki i zagrody i uprawia się ziemię zdziczałą i zachwaszczoną, poprzerzynaną rowami strzeleckimi i pokrytą granatami. Teraz zapewne jak nigdy czują wszyscy, że podstawą naszej egzystencyi materyalnej i polityczno-narodowej jest rolnictwo. Stosunki, jakie zapanowały podczas wojny, świadczą o tem, jakiem bogactwem narodowem jest ziemia.

O ile na zachodnich kresach ziem polskich a także i wschodnich już oddawna walczono o ziemię z całą bezwzględnością i zaciętością, o tyle w samem sercu Polski traciliśmy lekkomyślnie i obojętnie dużo ziemi, względnie obniżaliśmy jej produktywność. W Galicyi znaczna część ziemi przeszła już w administracyę obcą bądź to jako własność, bądź to jako dzierżawa. W dziele Bujaka p.t. „Galicya" tom I., str. 54 czytamy, iż „na 2430 prywatnych właścicieli ziemskich w Galicyi jest żydów 438, czyli 18% (r. 1902). Oprócz właścicieli jest na wsi przeszło 4000 urzędników w większych gospodarstwach, z czego około 30% żydów tudzież około 1.600 dzierżawców folwarcznych, a z pomiędzy nich prawie połowa żydów". Zwłaszcza na wschodzie majątki przechodzą w ręce żydowskie a więc w ręce obce; żyd w Galicyi, zwłaszcza wschodniej, z bardzo małymi wyjątkami, jest nam obcym elementem. W Galicyi zachodniej spotykamy się często z innem zjawiskiem, ujemnem pod względem kultury ziemi; mianowicie dużo majątków ulega parcelacyi i rozpada się na gospodarstwa karłowe. W latach 1902—04 parcelowano rocznie 25.000 ha (wedle Bujaka). Prócz nielicznych wyjątków, zwłaszcza w środkowej Galicyi, stan naszych gospodarstw rolnych przed wojną przedstawiał się rozpaczliwie. Kultura ziemi nie postępowała, przeciwnie cofała się. Nam więc nie może wystarczać dążenie do odtworzenia tego stanu gospodarstw rolnych, w jakim one się znajdowały przed wojną; jeżeli chcemy istnieć i politycznie się rozwijać, musimy stworzyć znacznie zdrowsze podstawy dla naszego rolnictwa, gwarantujące nam niezawisłość materyalną i polityczną. Gospodarstwa rolne powinny być tak dobrze odbudowane i tak wzorowo prowadzone, aby się po wojnie mogły ostać w walce konkurencyjnej z rolnictwem zagranicznem, abyśmy nie byli zmuszeni oddać reszty ziemi w ręce obce.

Prawdopodobnie prowadzenie gospodarstw rolnych po wojnie będzie jeszcze trudniejsze aniżeli przed wojną, za czem przemawia szereg momentów. Groźną będzie konkurencya gospodarstw zachodnich, zwłaszcza amerykańskich, które wskutek wojny nie ucierpiały, przeciwnie na niej dużo zyskały. Z chwilą zawarcia pokoju produkta rolne obcych krajów pojawią się na naszych rynkach. Zastęp ludzi kwalifikowanych do prowadzenia gospodarstw rolnych będzie bez porównania mniejszy, gdyż wojna poczyniła duże szczerby w społeczeństwie. Stosunki robotnicze znacznie się pogorszą, wysoka robocizna spowoduje znaczne podrożenie produktów rolnych. A żadne cła ochronne nie będą mogły nas ochronić, przeciwnie — kraj nasz wybitnie rolniczy żądać będzie przedewszystkiem od rolnictwa, tej głównej gałęzi naszej egzystencyi, olbrzymich podatków do umorzenia długów państwowych.

Zwłaszcza w pierwszych latach po wojnie spodziewać się możemy dla naszego rolnictwa poważnego kryzysu i dlatego należy już w czasach obecnych rolnictwo organizować, szukać błędów i zastosować środki zaradcze do usunięcia tychże. Powinniśmy stwarzać warunki dla coraz intensywniejszego prowadzenia gospodarstw rolnych, któreby podniosły rentowność ziemi.

Akcya doświadczalno-rolnicza jako czynnik postępu rolnictwa.

Objęcie całego problemu wychodziłoby daleko po za ramy jednego artykułu, wobec tego pragnę wypowiedzieć tylko kilka myśli z zakresu przedmiotu, który mnie zajmuje, mianowicie chciałbym omówić zużytkowanie pracy doświadczalno-rolniczej jako środka do podniesienia rolnictwa. Najpierw zastanówmy się nad pytaniem, o ile praca doświadczalno-rolnicza może stać się poważnym czynnikiem w podniesieniu gospodarstwa rolnego. Cechą nowoczesnego gospodarstwa rolnego jest jego uintensywnienie, t. zn. zwiększenie kapitału obrotowego i pracy, które rozumnie użyte, nietylko same się oprocentują, ale i rentę z ziemi podniosą. Zwiększone wkłady powinny być rozumnie użyte, t. zn. zgodnie z warunkami przyrodniczymi i ekonomicznymi, w jakich znajduje się dane gospodarstwo. Nienależyte dostosowanie gospodarstw rolnych do warunków przyrodniczych jest błędem najczęściej popełnianym, najfatalniej na rentowności gospodarstwa się odbijającym. Tłumaczy się to tradycyą.

Dawniejsze gospodarstwa rolne produkowały zazwyczaj wszystko to, co było potrzebne do domowego użytku

właściciela i domownikom bez względu na to, czy ten lub ów produkt w danych warunkaoh opłaca się czy nie. Nieopłacające się produkta obciążyły dochód produktów opłacających się. Trudność w nabywaniu środków, służących do codziennego użytku, tłumaczy ten system, niedostateczne więc środki komunikacyjne, słaby ruch handlowy tamowały rozwój rolnictwa. W miarę rozwoju środków komunikacyjnych i handlowych gospodarstwo rolne stało się przedsiębiostwem, zużytkującym ekonomicznie siły przyrody i pomnażającem w ten sposób bogactwo narodowe. W tym duchu ulegały gospodarstwa rolne Galicyi w ostatnich kilkudziesięciu latach przekształceniu, atoli proces ten trwał jeszcze do lat ostatnich, do wojny; odbywał się on tak opornie z powodu niesprzyjających warunków. Duża ilość gospodarstw karłowych obok latyfundyów nie jest dobrem podłożem dla postępu rolnictwa. Dawny typ gospodarstw rolnych po wojnie zapewne zupełnie zaniknie. Z konieczności wszystkie gospodarstwa przybiorą charakter gospodarstw nowoczesnych. Każde takie gospodarstwo rolne powinno mieć pewien wyraźny kierunek, podyktowany warunkami przyrody, a więc warunkami klimatu i gleby, przy odpowiedniem uwzględnieniu stosunków ekonomicznych. Kierunek gospodarstwa niekoniecznie musi iść w jednej linii; mogą być w gospodarstwie 2 lub więcej gałęzi produkcyi wybitnie reprezentowane, stosownie do czynników klimatycznych, które w różnych latach ulegają silnym wahaniom.

Ponieważ Polska odznacza się klimatem zmiennym, przeto zupełnego ujednostajnienia w produkcyi rolnej w poszczególnych gospodarstwach nigdy spodziewać się nie należy. Nie mniej dążyć należy do ograniczenia produkcyi tylko tych produktów, które najlepiej się udają i są najpewniejsze. Jeśli jaki produkt jest niepewny, a potrzebny do własnego użytku, lepiej go kupić; wypadnie on zazwyczaj taniej, aniżeli przy własnej produkcyi. Oprócz tych głównych dochodowych produktów trzeba produkować i inne, które są potrzebne do utrzymania inwentarza, względnie do prowadzenia racyonalnego płodozmianu.

Jeżeli tak silnie podkreślam konieczność dostosowania gospodarstwa rolnego do warunków przyrody, to jednakże uznaję znaczenie czynników ekonomicznych. N. p. od stosunków komunikacyjnych i rynku zbytu, stosunków robotniczych zależy, czy korzystniej jest sprzedawać siano czy mleko, lub masło i ser. Od ceny targowej zależeć może kwestya, czy korzystniej jest siać pszenicę czy żyto itp. W gospodarstwie rolnem stosunki ekonomiczne nie decydują jednakże o zasadniczym kierunku gospodarstwa, schodzą one wobec czynników przyrodniczych na drugi plan. Porównanie gospodarstwa rolnego z gospodarstwem ogrodowem sprawę tę wyjaśnia. Ogrodnik w swej produkcyi kieruje się przedewszytkiem rynkiem zbytu. Dysponując większym kapitałem obrotowym, może on glebę stosownie do potrzeb poprawić (przez silne nawożenie, melioracye, nawadnianie etc.), a na klimat wpłynąć łagodząco (parkany, inspekta). Wysoka intensywność gospodarstwa ogrodowego umożliwia produkcyę ekonomiczną nawet takich roślin, dla których dany klimat lub gleba mniej sprzyjają. Od intensywności gospodarstwa zależy więc znaczenie, wpływ czynników ekonomicznych na charakter gospodarstwa.

Redukcya kierunków produkcyi rolnej przynosi także i tę korzyść, że upraszcza administracyę. Prowadząc mniejszą ilość kultur, upraszcza się nadzór robotnika, umożliwia się jego lepsze wyszkolenie. A także kierownik gospodarstwa łatwiej i lepiej może się wyspecyalizować w swej pracy, aniżeli przy wielkiej różnorodności kultur. Prowadzenie dużych kultur opłaca sprowadzenie stosownych narzędzi i maszyn. Gospodarz, pracujący w pewnym wybitnym kierunku produkcyi rolniczej, staje się w tym dziale specyalistą i stara się, aby kultury prowadzić jak najdoskonalej, dostosowując swą pracę jak najdokładniej do warunków przyrodniczych swego warsztatu pracy. Na zależność rozwoju rolnictwa od warunków przyrodniczych zwraca uwagę Romer w swym „Atlasie“: „Jeźli więc w tych samych warunkach fizyograficznych panuje na zachodzie większa różnorodność rozmieszczenia kultur rolnych niż na wschodzie, to przyczyny tego szukać należy tylko w najstaranniejszem przystosowaniu się rolnictwa do warunków przyrodzonych na zachodzie. Tego przystosowania się rolnictwa do wskazań przyrody nie brak oczywiście nigdzie, ale dokładność i wszechstronność owego przystosowania się są wykładnikiem stopnia kultury“.

Fundamentem więc odbudowy zniszczonego w kraju rolnictwa powinno być możliwie dokładne badanie i poznanie kraju. Wskutek redukcyi kierunków produkcyi rolniczej niewątpliwie ryzyko wzrasta. Aby ono było jak najmniejsze, powinny być warunki przyrodnicze jak najlepiej poznane. Jednakże wobec coraz szerszego rozwoju nauk przyrodniczych, jest rzeczą wprost niemożliwą, aby rolnik praktyczny mógł stale śledzić postęp nauki i zastosowywać wyniki wiedzy, któreby mogły być w gospodarstwie jego pożyteczne. W tym kierunku uzupełniają go i zastępują instytucye doświadczalno-rolnicze, które gęstą siecią obejmują wszystkie kraje cywilizowane. Instytucye owe najwspanialej rozwinęły się tam, gdzie ryzyko kultury jest największe, t. j. przy jednolitych plantacyach n. p. tytoniu, kawy, trzciny cukrowej, więc w krajach podzwrotnikowych. Ale również w zachodnich krajach europejskich instytucye doświadczalne są poważnym czynnikiem rozwoju rolnictwa.

Obecnie nadeszła chwila najodpowiedniejsza, aby nasz kraj użył potężnego środka wiedzy. Przecież dużo gospodarstw zostało wskutek wypadków wojennych doszczętnie zniszczonych: zabudowania folwarczne znikły z powierzchni, nieuprawiona ziemia zachwaściła się, zatarły się ślady granic pól, dawniejsze płodozmiany znikły, a więc stare tradycye w niczem nie wiążą, wszystko trzeba od nowa odbudowywać, czy więc nie jest słusznem aby ta reorganizacya odbywała się jak najracyonalniej, zgodnie z warunkami przyrodniczymi i ekonomicznymi? Jedynie tą drogą można uzdrowić stosunki rolnicze i doprowadzić nasze gospodarstwa rolne do rozkwitu takiego, aby się one stały fundamentem dobrobytu naszej Ojczyzny.

Kierunek akcyi doświadczalno-rolniczej.

Trudno przesądzać z góry, jakiemi drogami ta praca nad odbudowaniem naszego rolnictwa pójść powinna, drogę wskażą dopiero powołani do tego dzieła. Jednakże ze względów organizacyjnych należałoby tej akcyi nadać pewien kierunek. Badanie przyrody kraju i stosunków ekonomicznych, z uwzględnieniem naszego rolnictwa, byłoby głównem zadaniem instytutów rolniczych powołanych do tego. Oprócz przyrodników i rolników powinni tam współdziałać także ekonomiści, którzy zna-

leżliby zapewne dużo pola do pracy. Prowadzenie statystyki rolniczej powinno być środkiem niezbędnym dla wszelkiej polityki agrarnej. Nadto pomoc fachowego ekonomisty będzie nieoceniona w prowadzeniu pracy kooperatywnej. Pomoc ta może być tylko wtedy racyonalną, o ile będzie oparta na możliwie dokładnej znajomości stosunków miejscowych. W badaniach przyrodniczych powinniśmy dążyć do jak najdokładniejszego poznania klimatu kraju. Gęsto po kraju rozsiane stacye meteorologiczne mogą dostarczyć nader poważnego materyału dającego wytyczne dla kierunków produkcyi rolniczej. Praca prof. Szulca, niedawno wydana, dała próbę, jak można daty meteorologiczne zastosować w praktycznem rolnictwie.

Drugiem ważnem zadaniem instytutów rolniczych byłyby zdjęcia pedologiczne, o których potrzebie mówi się od kilkudziesięciu lat, ale systematycznej pracy w tym kierunku jeszcześmy nie podjęli. Dla celów praktycznego rolnictwa, sądziłbym, nie byłoby wskazanem na razie przeprowadzać szczegółowych studyów przy pomocy tych wszystkich metod, jakie nauka podaje, ale poprostu wykonać zdjęcia kartograficzne zasięgu tych typów gleb, które przyrodnik na pierwszy rzut oka rozróżnić potrafi. Już takie zinwentaryzowanie gleb dałoby doskonałą podstawę dla wszelkiej akcyi społeczno agrarnej. W miarę postępu pracy możnaby przystąpić do pogłębienia badań gleboznawczych.

Już samo umiejętne i sumienne zestawienie stosunków przyrodniczych i ekonomicznych dałoby dużo wskazań, odnoszących się do kierunku produkcyi rolnej. Jestem przekonany, że już na podstawie tych prac wyszłyby na jaw niejedne błędy dawniejszego kierunku gospodarstw rolnych i wyłoniłby się szereg postulatów natury gospodarczej. Ale ostatecznie drogą eksperymentalną, t. j. drogą doświadczeń polowych, uzyskaćby można bardzo dużo materyału cennego dla podniesienia rolnictwa. Ileż to nowych tematów dla pracy doświadczalno-rolniczej nasuwają stosunki stworzone przed wojną! N. p. w wielu gospodarstwach zniszczone są gorzelnie i zachodziłaby kwestya, czy opłaci się budować gorzelnie, czy ten przemysł rolniczy ma racyę bytu, o ile nie będzie popierany sutą subwencyą państwową. Na to pytanie można tylko odpowiedzieć na podstawie dokładnej znajomości warunków miejscowych, uwzględniając charakter gleby, stosunki ekonomiczne, komunikacyjne, robotnicze etc. Jeżeliby się okazało, że przeróbka ziemniaków na alkohol nie rentuje się, wtedy należy pomyśleć o innem zużyciu ziemniaków, względnie o produkcyi innej rośliny. Również sprawa plantacyi buraków cukrowych w wielu okolicach będzie podlegała dyskusyi. Cukrownie są również w znacznej części zniszczone, uruchomienie tychże zależeć będzie także od wielkich kartelów cukrowniczych, w części od układu stosunków cłowych. Ale do ostatecznej kalkulacyi rentowności tego produktu konieczne są ścisłe dane kosztów produkcyi, ryzyka udania się tej rośliny, które to dane jedynie z obserwacyi i doświadczeń uzyskać można. Jeślibyśmy pragnęli do płodozmianu wprowadzić nowe, dotychczas w danej okolicy nieuprawiane rośliny, n. p. rzepak, len lub inne, i forsować ich uprawę na szerszą skalę, wtedy koniecznem jest przeprowadzenie badań nad uprawą tych roślin w danej okolicy. Racyonalny sposób uprawy, wymagania pokarmowe, obliczenie ryzyka uprawy w danych warunkch klimatycznych, dobór najodpowiedniejszych odmian danej rośliny, należyte zużytkowanie i spieniężenie produktu, to są pytania, które tylko drogą doświadczeń można rozwiązać.

Dla przykładu podam zagadnienie, którem w ostatnich dwu latach zajmowano się w Stacyi chemiczno-rolniczej. Zwrócono mianowicie uwagę na roślinę, któraby się w pewnych warunkach gospodarczych mogła doskonale opłacać i przyczynić do znacznego podniesienia rentowności ziemi. Jest to fasola. W wielu gospodarstwach naszego kraju, na glebach z natury żyznych, daje się odczuwać brak dobrego przedplonu dla pszenicy. Na koniczyskach nawiezionych obornikiem pszenica przy niezbyt korzystnych warunkach klimatycznych zachwaszcza się, wylega i daje ostatecznie plon lichy. Nadto gospodarstwa na glebach bogatych przy złej komunikacyi, przy braku cukrowni i gorzelni nie mają dostatecznej ilości dobrych dochodowych ziemiopłodów. Wypełnianie płodozmianu roślinami pastewnemi, o ile warunki klimatu i gleby nie sprzyjają kierunkowi hodowlanemu — a takich okolic mamy dużo w kraju — jest niekorzystne, gdyż odbija się to ujemnie na rentowności gospodarstwa. Dla takich gospodarstw wprowadzenie do płodozmianu fasoli miałoby doniosłe znaczenie ekonomiczne. Jest to bowiem roślina znosząca i opłacająca dalekie transporty, a rynki dobrego zbytu w Europie są także i po wojnie zapewnione. Na podstawie doświadczeń, przeprowadzonych w ostatnich 2 latach, wybrano z pośród kilkudziesięciu odmian fasoli pieszej kilka najpewniejszych, równodojrzewających, doskonałej jakości ziarna, które nadają się do szerszej uprawy polowej. Podobnie może dla wielu gospodarstw o specyalnym charakterze gleb, zwłaszcza gleb nadrzecznych o dość wysokim poziomie wody zaskórnej, okazać się bardzo rentowna produkcya nasion traw, tak bardzo w kraju zaniedbana. Taka akcya wymaga również specyalnych studyów, zwłaszcza w kierunku hodowli traw, stosownych dla danej okolicy gatunków i odmian. Również produkcya nasion warzyw, buraków pastewnych, mogłaby w niektórych okolicach znaleźć szersze zastosowanie. Uintensywnienie gospodarstw pójdzie po wojnie także w tym kierunku, że wszelkie nieużytki będą udostępnione dla intensywnej kultury rolnej. W pierwszej linii rozległe torfowiska, a mamy ich w Galicyi około 300.000 ha, będą zmeliorowane i zagospodarowane. Zaoranie torfowisk i uprawa na nich ziemniaków umożliwiłaby wychów odpowiedniej ilości świń, a po latach, gdy stan bydła się podniesie, założenie dobrych łąk byłoby najrentowniejszem zużytkowaniem torfowisk. I taką akcyę należałoby oprzeć na poprzedniem przeprowadzeniu doświadczeń. Melioracya i zagospodarowanie torfowisk i wogóle podniesienie wydajności łąk nietylko umożliwia wychów odpowiedniej ilości bydła, ale pośrednio wpływa na ukształtowanie stosunków gospodarstwa przez zwiększenie produkcyi nawozu stajennego i uruchomienie olbrzymiego bogactwa ziemi torfowej.

Tak jak ułożenie planu organizacyjnego ogólnej produkcyi oparte powinno być na pracy naukowo-doświadczalnej, tak również ułożenie planu nawożenia wymaga jako podstawy doświadczeń nawozowych. Dla wielu gospodarstw ilość obornika jest niewystarczająca, aby utrzymać ziemię w normalnej sile nawozowej. Wskazanem będzie jak najszersze zastosowanie uprawy roślin motylkowych na t. zw. zielony nawóz. Na podstawie przeprowadzonych doświadczeń należałoby zorganizować produkcyę nasion roślin strączkowych.

Działalność Zakładu hodowli roślin i krajowej Stacyi chemiczno-rolniczej w Dublanach mogłyby być wzorem dla akcyi doświadczalnej podjętej na większą skalę.

(Dok. nast.).

J. SZCZYGIELSKI

Ceny wytyczne drewna,

jako temat obrad Zebrania zwołanego przez Centralny Związek właścicieli lasów we Wiedniu.

Na fakt ustanowienia wytycznych cen drewna użytkowego dla producentów przez Centralną Komisyę badania cen reagował niezwłocznie Centralny Związek właścicieli lasów, zwołując na dzień 11. stycznia b. r. do Wiednia zebranie właścicieli i ich zastępców leśników, celem przeprowadzenia dyskusyi na temat cen wytycznych drewna. Podniesiono w ten sposób doniosłość nowego aktu ingerencyi państwowej w zakres produkcyi prywatnej, tym razem produkcyi leśnej, a podkreślił ją nadzwyczaj liczny udział uczestników zebrania, przedstawicieli wielkiej i małej własności leśnej którzy przybywszy ze wszech stron monarchii, wypełnili po brzegi wielką salę obrad dolno-austryackiego sejmu we Wiedniu przy Herrengasse 13. Na zebranie to wydelegowały swych przedstawicieli interesowane ministerstwa, Naczelna Komenda armii i szereg innych instytucyi.

Przewodniczący, dr. Jarosław hr. Thun, zagajając obrady, wskazał na doniosłość sprawy ze względu na wielkie jej ogólne znaczenie, wyraził też nadzieję, że interesa leśnictwa, traktowane dotychczas z dużem niedocenieniem ich, będą wreszcie należycie uznane.

Wstępny wykład wygłosił członek fachowego wydziału Centralnej Komisyi badania cen, radca leśnictwa Karol Laschtowiczka, dając pogląd na powstanie i konstrukcyę ogłoszonych właśnie cen, którego streszczenie przy ogłoszeniu cen wytycznych w 2. numerze *Rolnika* z 11 stycznia b. r. umieszczone zostało. Mając pod ręką elaborat Urzędu gospodarki drzewnej, na podstawie którego ceny wytyczne skonstanowano i który był przedmiotem wykładu p. Laschtowiczki, pragnę go więcej szczegółowo przedstawić i omówić nietylko dla odtworzenia wykładu, lecz także ze względu na ogólne znaczenie dat i zestawień w elaboracie zawartych. Zaznaczyć mi przytem wypada, że nie wszystkie wyniki rachunkowe elaboratu zostały przez Centralną Komisyę zaakceptowane i że wskutek tego ustanowiono niższe ceny wytyczne, niżby z wywodów i zestawień elaboratu wynikały. Przyczyną tego ujemnego dla leśnictwa wyniku jest sposób, według którego o postanowieniach Centr. Komistyi badania cen decyduje autokratycznie jej przewodniczący, zaś inni członkowie jej mają tylko głos doradczy.

Elaborat wspomniany, wychodząc z oznaczenia przeciętnych cen drewna surowego, wysnuwa ceny wytyczne z następującej kalkulacyi:

I. Przeciętne ceny drewna surowego:

A) Na podstawie kosztów produkcyi.

Na zasadzie wolnej od kosztów pozyskania wartości w czasie pokoju.

1) Wolna od kosztów pozyskania wartość 1 m³ masy miękkiego drewna surowego, przeciętnie w roku 1914 . . . . K 13·—.

2) Koszta administracyi na hektar:

	1914	1917
koszta zarządu	K 8·—	K 17·—
podatki	„ 3·—	» 6·—
budowle	» 3·—	» 6·—
asekuracya, patronat, ubezpieczenie na wypadek słabości, od wypadków itp.	» 1·—	» 2·—
pensye	» 2·—	» 3·—
Wydatki na hektar	K 17·—	K 33·—

Przy przyroście 3 m³m na hektar wypada na jeden metr sześcienny kosztów administracyi bez oprocentowania kapitału:

w roku 1914	1917
K 5·70	K 11·—

Zauważyć tu trzeba, że ostatnia kwota 11 K jest mylną na niekorzyść cen, gdyż powyż zestawione koszta administracyi w r. 1917 wynoszą 34, a nie 33, jak je mylnie zesumowano.

3) Koszta pozyskania 1 m³m drewna surowego:

	1914	1917
cięcie i ściągnięcie	K 3·50	K 7·—
dostawa do kolei	» 4·50	» 15·— (mało)
inne wydatki	» 0·50	» 1·—
Koszta pozyskania	K 8·50	K 23·—

Przeto cena jednego metra sześciennego masy drewna surowego przedstawia się:

	w roku 1914	1917
ad 1) Wartość wolna od kosztów pozyskania	K 13·—	K 13·—
„ 2) Koszta administracyi na 1 m³m	» 5·70	» 11·—
„ 3) Koszta pozyskania	» 8·50	» 23·—
Razem	K 27·20	K 47·—

Przy intensywnem gospodarstwie uzyskuje się w lesie szpilkowym przeciętnie 30% drewna opałowego a 70— użytkowego. Jeżeli przyjmiemy 23 koron jako cenę wytyczną jednego metra sześciennego masy drewna opałowego dla wszystkich jego gatunków wyrobowych przeciętnie, to cena jednego metra sześciennego masy drewna użytkowego przedstawi się następująco:

100 m³ masy drewna surowego kosztuje	K 4.700
30 » » » opałowego (30×23	» 690
70 » » » użytkowego, pozostaje	K 4.010
1 metr sześcienny masy drewna użytkowego	**K 57·30**

B)

Na podstawie cen wytycznych, według średniego wydatku drewna użytkowego, przyjmując, że wszystko drewno przydatne na użytkowe wyrobione zostanie w dłużyce (92% drewna użytkowego).

Przeciętny udział klas grubości drewna krągłego w wydatku zrębowym, ceny wytyczne i wartość:

Klasa grubości	Udział	Cena wytyczna	Wartość (po cenie wytycznej)
10—15 cm grubości w środku	2·4%	po K 48·—	K 1·15
16—20 » » » »	19·2%	» » 50·—	» 9·60
21—25 » » » »	27·0%	» » 52·—	» 14·04
26—30 » » » »	21·4%	» » 60·—	» 12·84
31—35 » » » »	19·5%	» » 65·—	» 12·38
36 i więcej » » »	10·5%	» » 68·—	» 7.14
		Cena średnia	K 57·45
w porównaniu z kosztami produkcyi			K 57·30
		Przekroczenie	K 0·15

Z wywodu Centralnej Komisyi badania cen umieszczonego przy ogłoszeniu cen wytycznych drewna użytkowego wynika, że zasady kalkulacyi powyższej przyjęto za podstawę do utworzenia cen, że jednak obniżono jeden z czynników, a mianowicie wolną od kosztów pozyskania wartość drewna z 13 na 10 K. Następstwem tego było obniżenie ceny zasadniczej na koron 53, a w dalszej konsekwencyi i cen wytycznych poszczególnych klas grubości drewna krągłego i tartego. Dyskusya na temat, dlaczego kwotę 13 K, przyjętą na podstawie danych statystycznych jako przedwojenną, wolną od kosztów pozyskania wartość 1 m³m. drewna surowego, obniżono na K 10, nie dostarczyła rzeczowych argumentów obniżenia tego, wykazała tylko, iż nastąpiło ono na żądanie niektórych członków Komisyi badania cen. I oto powstała anomalja, że dla skonstruowania cen wytycznych, mających uwzględnić ogólną, bardzo wielką zwyżkę cen, oznaczono jedną część jej niżej, niż była przed wojną. A część ta tworzy właśnie jedyny udział właściciela lasu w ustanowionej cenie wytycznej *loco* wagon, bo objęte tą ostatnią koszta administracyi i koszta pozyskania są przecież dotyczącymi wydatkami obciążone i to obciążone ponad miarę w kalkulacyi przyjętą. Obniżając udział właściciela lasu

w cenie wytycznej poniżej miary pokojowej, nie chciano pamiętać o tem, że udział ten musi być przezeń użyty do pokrycia wydatków na wszelkie potrzeby życiowe, że cena środków zaspokojenia tych potrzeb, jak to w dyskusyi na podstawie konkretnych danych wskazano, podniosła się w czasie wojny o 500%, a siła kupna korony spadła na 24 halerze. Z tego względu też przyznane w kalkulacyi podwojenie kosztów administracyi i pozyskania nie odpowiada istniejącym warunkom i zagraża przesunięciem i tych wydatków na część ceny kupna przypadać mającą właścicielowi, przesunięciem, które we wielu wypadkach przejdzie poza kwotę 10 K, tem snadniej, że na dobitek w kosztach pozyskania wypuszczono wydatek na załadowanie, mimo tego, że oznaczono cenę *loco* wagon i że wydatek ten do kilku koron na 1m³ może wynosić.

Ustanowione ceny nie są cenami maksymalnemi, lecz wytycznemi. Z różnicy tej wynika, że przekroczenie ich nie jest ustawowo niedopuszczalne, musi jednak w danym razie być uzasadnione. W uzasadnieniu takiem mogą wchodzić w grę tylko większe, niż w konstrukcyi cen wytycznych przez Komisyę centralną przyjęto—koszta administracyi i pozyskania. Dowód zwiększenia się tych ostatnich stosunkowo łatwo da się przeprowadzić, czego o pierwszych powiedzieć nie można i co też zwiększa tkwiące w konstrukcyi obecnej cen wytycznych niebezpieczeństwo wprost ruiny gospodarczej właściciela lasów.

Dalszy ciąg kalkulacyi służy do wyliczenia cen drewna tartego i przedstawia się następująco:

II. Cena materyałów tartych.

Przyjmując, że cała ilość drewna użytkowego pozyskanego we większem leśnictwie oddaną zostanie do przetarcia, rozpada się drewno to według wyników zrębowych w Austryi dolnej (Hoyos - Sprinzenstein) i w północnej Morawii (książe Jan Lichtenstein) na następujące klasy grubości w następujących wartościach obliczonych według cen wytycznych:

do 20 cm grubości w środku . . .	5·1%	po K 54 =	K 2·75
21 cm do 30 cm grubości w środku .	46·6%	„ „ 58 =	„ 27·03
31 „ i więcej „ „ .	48·3%	„ „ 66 =	„ 31·88
Suma . .			61·66

Przeciętna cena wytyczna 1 m³ masy drewna krągłego **K 61·66**.

Przyjmując 60% wyzysku, potrzeba na 1 m³ masy drewna tartego 1·67 m³ masy drewna krągłego.

Stąd wartość drewna krągłego na jeden metr sześcienny materyału tartego wynosi

1·67 × 61·66	K 103
10% zysku	„ 10·—
	K 113·—

Jeżeli dla wypośrodkowania wartości przyjmiemy zamiast średniej ceny wytycznej drewna klocowego, wynoszącej K 61·66, przeciętną cenę dla całej ilości drewna użytkowego w wysokości K 57·45, to powyższa kwota zredukuje się na

1·67 × 57 45	K 96·—
10% zysku	„ 10·—
Suma	K 106·—

Wydatki na przeróbkę 1 m³ drewna krągłego według dat z tartaków księcia Schwarzenberga:

fracht kolejowy do tartaku około 100 km. .	K 2·—	
przetarcie i inne najmy	„ 5·—	
składanie i sortowanie drewna krągłego . .	„ 1·—	
płace 5·06, kasa chorych, ubezpieczenie od wypadków, podatki	„ 7·—	
opał, oświetlenie, smary, piły, reperacye .	„ 4·—	
manipulacya materyałem tartym . .	„ 1·—	
reperacye i amortyzacya zakładu . .	„ 3·—	
transport do kolei, załadowanie . .	„ 2·—	
Razem wydatki na 1 m³m drewna krągłego	K 25·—	
„ „ na 1 m³m drewna tartego 1·67×25		K 41·75
Do tego powyższa wartość materyału i zysk okrągło		„ 114·—
Koszta produkcyi 1 m³m drewna tartego		K 155·—
albo na podstawie niższej ceny drewna surowego, okrągło. . . .		K 148·—

Przeciętna wartość sprzedażna drewna tartego, przyjąwszy, że wypadnie 50% towaru niesortowanego i 50% II klasy:

a) Wartość po cenach wytycznych towaru niesortowanego.

Desek w grubościach 18 mm i więcej przypada na różne szerokości:

8 cm. do 15 cm szerokości (II klasa)	31·3%	po	K 142·—	K 44·45
16 „ „ 20 „ „	27·3%	„	„ 157·—	„ 42·86
21 „ „ 25 „ „	16·8%	„	„ 166·—	„ 27 89
26 „ i więcej „	17 5%	„	„ 180·—	„ 31·50
Łaty	3 0%	„	„ 76·—	„ 2 18
Materyał krótki *(Kürzungsbretter)*	4·1%	„	„ 121·—	„ 4·96
Suma	100%			K 153·84

b) Ceny wytyczne dla II-giej klasy.

Rozmaite szerokości przypadając w tym samym stosunku, dają:

8 cm. do 15 cm. szerokości	31·3%	po K 142 . .	K 44·45
16 „ „ 21 „ „	27·3%	po „ 142 . .	„ 38 77
22 „ „ 25 „ „	16·8%	po „ 152 . .	„ 25 54
26 „ i więcej „	17 5%	po „ 166 . .	„ 28 05
Łaty	3·0%	po „ 76 . .	„ 2·18
Materyał krótki *(Kürzungsware)*	4·1%	po K 121 . .	„ 4·96
Suma	100%	po . . .	K 144·95

$$\text{Średnia wartość sprzedażna } \frac{153{\cdot}84+144{\cdot}95}{2} = \text{K } 149{\cdot}40$$

Stosunek ceny 61·66 : 149·40 = 1 : 2·43.

Z porównania tej średniej wytycznej ceny sprzedażnej z obliczonymi poprzednio kosztami produkcyi, wynoszącymi koron 155 na 1 m³ masy wynika, że wytyczne ceny drewna tartego są nieco niższe, niżby wypadły z obliczenia na podstawie kosztów produkcyi. Przyjąwszy tylko niższą cenę drewna krągłego 57·45 K za 1 m³m, to okrągła cena wytyczna 150 koron w porównaniu z kosztami produkcyi 148 wypadnie o 2 K za wysoko, a więc o różnicę zaledwie uwagi godną.

A) Przeciętna cena sprzedażna miękkiego drewna tartego.

Na podstawie cen wytycznych i wyzysku osiągniętego we wielkich zakładach.

Rozmiary	Udział	Cena wytyczna m³	Kwota
a) do 19 cm. szerokości:			
do 9 mm grnbości	0·32%	K 266	K 0·85
12 do 17 mm „	4 99%	„ 171	„ 8·53
18 „ 21 „ „	5·39%	„ 157	„ 8·46
22 mm i więcej grubości	6·15%	„ 152	„ 9·25
Kantówka, deski, rygle	14·92%	„ 147	„ 21·93
Materyał krótki	5·14%	„ 120	„ 6·17
b) 20 cm i więcej			
do 9 mm grubości	1·06%	K 308·50	K 3·27
12—17 » »	12·67 »	» 188·—	» 23·82
18—21 » »	18·78 »	» 173·—	» 32 49
22 i więcej »	30·58 »	» 168 50	» 51 53
	100%		K 165·40

II. klasa: jodła i świerk.

a) do 19 cm szerokości	udział %	Cena wytyczna za m³	Kwota
do 17 mm grubości . .	5·31	K 161	K 8·55
18—21 » » . .	5 39	» 142	» 7·65
22 i więcej » . .	6·15	» 138	» 8·49
Kantówka, łaty, rygle .	14·92	» 144	» 21 93
Materyał krótki .	5 14	» 120	» 6·17
b) 20 i więcej cm szerokości,			
do 17 mm grubości . .	13·73	» 173	» 23·75
18—21 » » . .	18·78	» 159	» 29·86
22 i więcej » . .	30 58	» 147	» 44·95
	100%		K 151·35

Przyjąwszy wydatek 25% towaru niesortowanego i 75% II klasy, wypadnie za 1 m³ masy:

25% za 166·40	41·60
75% » 151·35	113·50

Średnia cena 155·10

a) Koszta wyrobu:

Najmy: plac klocowy	K 3.50
» tartak	„ 4·91
» plac składowy	» 2·65
» fabryka skrzyń	„ 1·15
» warsztat	» 2·37
Oświetlenie	» 1·40
Materyał warsztatowy	» 0·75
Pasy	» 0·32
Oliwy	» 1·07

Potrzeby tartaczne (piły, cyrkularki, pilniki)	»	0·64
Aprowizacya	»	4·95
Ubezpieczenie	»	1·45
Wydatki (płace urzędników, personal biurowy, centrala)	»	3·35
Oprocentowanie	»	1·47
Amortyzacya	„	1·15
Koszta wyrobu 1 m^3 materyału tartego	K	30·13*)

b) Koszta wyrobu jednego m^3 materyału tartego na podstawie obecnych rzeczywistych wydatków dużego zakładu.

Przeciera się jodłowe i świerkowe drewno krągłe z cięć r. 1914, które częściowo ucierpiało wskutek długiego leżenia. Do pracy użyto złych sił roboczych, a wydatność spadła poniżej 50%, zostaje jednak przyjętą jak normalna dla drewna z lasu pierwotnego na 54%.

a) Koszta wyrobu 1 metra sześciennego masy	K	30·13
b) Wartość drewna według przeciętnej ceny wytycznej drewna krągłego za m^3 61·66 K i przy 54% wyzysku za 1·85 m^3 drewna surowego	»	114.07
c) 10% pożytku	»	11·40
Rzeczywiste koszta produkcyi jednego m^3 materyału tartego	K	155·60

Tym kosztom produkcyi przeciwstawi się przeciętna cena sprzedażna w wysokości K 155·10, obliczona na podstawie poszczególnych cen wytycznych za jeden m^3 materyału tartego.

Że przemysł cieszy się większymi względami przeprowadzających kalkulacyę, niż pierwotny producent, a więc właściciel lasu, widać z przejawiającej się w kalkulacyi tendencyi szerszego uwzględnienia i kosztów wyrobu i faktu zwyżki ich.

Gdy przemysłowi przyznaje kalkulacya 10% zysk przedsiębiorczy, to wkładając na producenta *jure caduco* dostarczenie produktu na wagon, czyni to bez żadnej rekompensaty dla niego, a w dodatku zapomina uwzględnić koszta załadowania. Mówiąc o tendencyi, uwzględnienia kosztów wyrobu drewna tartego bynajmniej nie konstatuję, że w tej mierze stało się zadość wymogom obecnych warunków. Daleko do tego, tem dalej, że ogłoszone w styczniu 1918 ceny wytyczne układano w maju 1917 roku, a przecież drożyzna pracy i artykułów wszelkiego rodzaju rośnie z dnia na dzień z szybkością wprost zawrotną.

Specyalne, gorsze niż, przeciętne warunki produkcyi w Galicyi sprawiają, że ceny wytyczne przeciętne dla całej monarchii, tem mniej dla Galicyi są odpowiednie. Wszak u nas większy brak sił roboczych i pociągowych, niż gdzieindziej, bo na cały kraj tylko 13.000 ludzi zwolniono z wojska, a stan koni zmniejszył się w części kraju do 10% stanu przedwojennego wobec 10% ubytku w krajach zachodnich monarchii. Do oznaczenia wysokości cen wytycznych drewna tartego przyjęto za podstawę 60% wyzysk materyału i 23 K kosztów wyrobu. Cyfry te mogłyby być odpowiednie tam, gdzie użytkuje się drzewostany rębne, w koleji normalnej, przerabiając następnie drewno siłami mniej lub więcej ukwalifikowanemi na tartakach, które nie zaznały skutków inwazyi nieprzyjacielskiej. U nas inaczej. W znacznej mierze przypadają do wyróbki drzewostany cięte z konieczności gospodarczej, wywołanej uszkodzeniami wszelkiego rodzaju, na tartakach — inwalidach wojennych lub z pospiechem bajońskim kosztem w czasie ostatnim skonstruowanych, wyróbki przy pomocy kobiet i dzieci. Jak źle w takich warunkach przedstawia się % wyzysku materyału i koszta produkcyi — dowodzić nie trzeba.

Dyskusya na zjeździe zwołanym przez Centralny Związek właścicieli lasów prowadzoną była na tle momentów, poruszonych niniejszem, a tenorem jej było ogólne żądanie rewizyi cen wytycznych celem podniesienia ich, przeciwko czemu ani jeden głos się nie podniósł. Dalej nawet poszli niektórzy z mowców — mniej liczni jednak — żądając zupełnego zniesienia cen ustanowionych przez Komisyę i pozostawienia ich kształtowania się wolnemu handlowi.

*) Zesumowano mylnie, ma być: 31·13 K.

Imieniem właścicieli lasów galicyjskich przemawiał p. Fryderyk Schmidt, wskazując na wyjątkowo ciężkie ich położenie, żądając ustanowienia dostosowanych do warunków tych i ogólnej drożyzny cen wytycznych drewna na pniu i wypłacania cen tych za drewno rekwirowane przez wojskowość.

Referent Naczelnej Komendy armii dla spraw zaopatrzenia jej w drewno, radca leśnictwa Pečina, sympatycznie powitał fakt ustanowienia cen wytycznych, oświadczając chęć i gotowość zastosowania ich przy zakupnach drewna także na wypadek rewizyi ich, względnie podwyższenia.

Wynikiem obrad były dwie rezolucye: jedna żądająca zniesienia cen wytycznych na drewno użytkowe przy równoczesnem ustanowieniu cen maksymalnych drewna opałowego — druga, stwierdzająca, że ceny wytyczne drewna krągłego nie odpowiadają kosztom produkcyi, że uniemożliwiają one dalsze realizowanie umów o kupno i sprzedaż, zawartych po cenach wyższych przed ogłoszeniem cen wytycznych, tudzież żądająca rewizyi cen wytycznych, ustanowienia ich za drewno *loco* las, jako też wyłączenia z pod postanowień o cenach wytycznych drewna, przeznaczonego na eksport. Obie rezolucye uchwalono.

Przewodniczący, hr. Thun, poddając je pod głosowanie, zaznaczył, że czyni to, chociaż pierwsza, jako dalej idąca, mogłaby wykluczać drugą, bo uważa je za postulaty zebrania zwołanego przez Centralny Związek właścicieli lasów, skierowane do tegoż Związku, w celu osiągnięcia przezeń tego, co w danym razie okaże się osiągalne.

Przyłączyć się do starań o rewizyę cen wytycznych w kierunku dla galicyjskiego leśnictwa pożądanym, przez przedłożenie swych postulatów Centralnej Komisyi badania cen bezpośrednio, jako też za pośrednictwem w pierwszym rzędzie powołanych do tego lokalnych komisyi badania cen, wydaje się być obowiązkiem na czasie interesowanych krajowych korporacyi i stowarzyszeń i odpowiednim środkiem dla zapobieżenia dotkliwym dalszym stratom krajowego gospodarstwa lasowego.

Z postępu rolniczego.

Metody uszlachetniania ziemniaków. Autor pracy na powyższy temat, *Viliam Stuart*)*, podnosi przedewszystkiem wielkie znaczenie uprawy ziemniaków dla Stanów Zjednoczonych, przyczem zwraca uwagę, że przy rozmnażaniu ziemniaków powinno się dokładnie rozróżniać między uszlachetnianiem ziemniaków drogą płciową (*Potato breeding*), a selekcyą najlepszych osobników roślinnych (*Potato selection*) i wegetatywnem rozmnażaniem odmian, obdarzonych pożądanemi cechami.

Dalej, po przedstawieniu historyi dotychczasowych doświadczeń, wykonanych w Stanach Zjednoczonych w celu uszlachetnienia odmian ziemniaków drogą stosowania rozmaitych metod, wspomina o doskonałych pracach Goodricha (1857), twórcy odmniany *Garnet Chili*, od której wzięła początek znakomita dzisiaj *Early rose*.

Po dokładnem opisaniu budowy męskich i żeńskich organów płciowych u ziemniaków i wskazówek na temat wykonywania sztucznego zapładniania, podaje autor wyniki całego szeregu krzyżowań, jakie wykonał w przeciągu 1909 i 1910 l., dodając ilość zapylonych kwiatów, oraz ilość dojrzałych owoców i nasion. Ostateczne wyniki są następujące:

1. Fakt, że dzisiejsze odmiany handlowe rzadko bardzo skłonne są do zawiązywania jagód, można przypisać prędzej niepłodności męzkich organów, aniżeli niedokładności słupka lub zarodni.

*) *Bulletin-United States Department of Agriculture 1915.*

2. Pewne odmiany posiadają znacznie mniejsze ilości zalążków, aniżeli inne, które posiadają ich ilość normalną.

3. Ogólne mniemanie, że na jednej łodyżce należy pozostawiać zaledwie jeden, a co najwyżej dwa owoce, co ma wpływać na doskonalsze dojrzenie nasion, jest mylne, ponieważ często mamy do czynienia z paroma jagodami, których nasiona wykazują doskonałą zdolność kiełkowania.

4. Odmiany typu Up-to-Date dają przeważnie małą ilość nasion, należą więc do grupy odznaczającej się niepłodnością organów męzkich; nie mogą one być zatem używane do dostarczania pyłku w celach sztucznego zapłodnienia.

5. Pewne odmiany lub typy posiadają większą zdolność wzajemnego przystosowania się płciowego i krzyżują się lepiej, niż wiele innych odmian, znajdujących się w bliższem, jak pierwsze, pokrewieństwie.

6. Wyniki wykonanych przez Stuarta krzyżowań nie potwierdzają mniemania Salaman'a, jakoby biała barwa bulw była recessywną dziedziczną cechą.

W drugiej części pracy zajmuje się autor uszlachetnianiem ziemniaków drogą doboru wegetatywnego i selekcyą najlepszych osobników roślinnych i omawia rezultaty osobistych doświadczeń, które wykonane zostały przy pomocy zastosowania dwóch metod:

doboru pojedynczych bulw, wyposażonych w pożądane przy rozmnażaniu wegetatywnem cechy, oraz

doboru roślin odznaczających się korzystnemi cechami do dalszego uszlachetniania.

Z doświadczeń tych wynika, że z poleceniem wegetatywnego doboru, uważanego za środek do spotęgowania plenności i poprawienia własności odmiany, powinno się być bardzo ostrożnym, a korzystnych rezultatów wogóle spodziewać się można tylko wtedy, kiedy możemy posługiwać się obfitym materyałem doświadczalnym w bulwach i roślinach.

Najdonioślejszą korzyścią ze stosowania wegetatywnego doboru powinna być przedewszystkiem możność usunięcia chorowitych i mało plennych roślin i bulw, aniżeli prędka zwyżka w plonach. *Pr.*

Przegląd krytyczny wydawnictw.

Wakar Wł.: **Lasy w Królestwie Polskiem,** opracował... Warszawa. 1917. Wydawnictwo Centralnego Towarzystwa rolniczego, 4-ka mała; str. 29 z mapą.

Tekstu w pracy wymienionej jest niewiele. Rolę jego natomiast spełniają wybornie cyfry. Tablica I., przedstawiająca stan lasów rządowych w Król. Polskiem w r. 1912, została zaczerpnięta z rocznika Departamentu leśnego; tablice II. i III. przedstawiają administracyę lasów rządowych w r. 1907 i dają szczegółowy wykaz obszarów leśnych w każdym powiecie Królestwa Polskiego, a pochodzą ze „Skorowidza leśnego" pp. Miklaszewskiego i Szczerbowskiego. Na tablicy IV. zostały przedstawione lasy rządowe w Królestwie Polskiem według nieopublikowanych materyałów warszawskiego Komitetu statystycznego z r. 1907. Tablica V. daje zestawienie tablic statystycznych, dotyczących własności leśnej rządu w Królestwie Polskiem, zaś VI. daje obraz lasów prywatnych. Wszystkie te tablice są objaśnione zwięzłym tekstem. Całość zamyka mapa lasów rządowych w Królestwie Polskiem.

Całość zaleca się doborem materyału w którego wyszukanie i zestawienie, przeniesienie na mapę i wyjaśnienie metodologiczne włożył autor sporo pracy.

Zet.

Wiadomości bieżące.

Normy subwencyonowania maszyn i narzędzi rolniczych za pośrednictwem organizacyi rolniczych. Celem wprowadzenia w życie norm, obowiązujących przy subwencyonowaniu drobnych maszyn i narzędzi rolniczych za pośrednictwem organizacyi rolniczych, c. k. Namiestnictwo (C. O. G.) zarządza, co następuje:

1) Każda okręgowa organizacya rolnicza może przyjmować i załatwiać zamówienia narzędzi rolniczych tylko od rolników, zamieszkałych w okręgu, w którym organizacya ta ma swoją siedzibę.

2) Wydawanie narzędzi rolniczych, przewidziane w punkcie 7. wyżej powołanego reskryptu, zarządzać będzie okręgowa organizacya rolnicza tylko wówczas, jeżeli w jej okręgu działalności znajduje się Spółka handlowo-rolnicza lub Oddział handlowy tejże organizacyi, utrzymujący na składzie narzędzia rolnicze.

3) Każda Spółka handlowo rolnicza, względnie Oddział handlowy, powinien sam w porozumieniu z okręgową organizacyą rolniczą postarać się o potrzebne dla jej okręgu narzędzia rolnicze i maszyny. Aby jednak wykluczyć możliwość konkurencyi w zakupnie maszyn i narzędzi, zamówienia na narzędzia rolnicze mogą się odbywać wyłącznie za pośrednictwem głównej korporacyi rolniczej (Towarzystwo rolnicze w Krakowie, Towarzystwo gospodarskie we Lwowie i Towarzystwo »Silskij Hospodar« we Lwowie), które w pierwszym rzędzie zamówienia wykonać mają przez swój organ handlowy (Syndykat, Bank rolniczy, Sojuz), względnie przez inne firmy krajowe, o ileby te oferowały odpowiednie narzędzia.

Cennik nabycia maszyn i narzędzi rolniczych, które mają być Spółkom handlowym dostarczone, jak również zysk Spółek przy rozsprzedaży między rolników, zatwierdza c. k. Namiestnictwo (C. O G.) na wniosek głównej korporacyi rolniczej. Z tej też przyczyny Spółki lub Oddziały handlowe, posiadające już pewien zapas narzędzi do zbycia, mają przedłożyć głównej korporacyi rolniczej wykaz tych maszyn z wyszczególnieniem ceny nabycia i ceny rozsprzedaży z opinią miejscowej okręgowej organizacyi rolniczej, a ta przedłoży go z wnioskiem do zatwierdzenia c. k. Namiestnictwu (C. O. G.).

4) Sposób rozsprzedaży narzędzi rolniczych, na które ma być udzielona subwencya i ewentualnie kredyt, będzie następujący:

a) wnoszone przez petenta podanie do c. k. Namiestnictwa z wyszczególnieniem ilości i jakości narzędzi, których łączna wartość nie może przekraczać kwoty 1.000 K, ma być przedłożone c. k. Starostwu do stwierdzenia szkód przez petenta skutkiem wojny poniesionych;

b) po zatwierdzeniu podania przez c. k. Starostwo wybiera sobie petent narzędzia w Spółce, żądając na nie wystawienia faktur w dwóch egzemplarzach;

c) tak podanie, jak i obie faktury przedkłada petent okręgowej organizacyi rolniczej, która na jednej fakturze wydaje polecenie wydania narzędzi, żądając w zamian za to od petenta podpisu weksla 3-miesięcznego na całą kwotę, względnie, o ile petent nie żąda kredytu, na kwotę odpowiadającą 33% ceny kupna;

d) po otrzymaniu zatwierdzonej przez powiatową organizacyę rolniczą faktury, Spółka handlowa wydaje petentowi pokwitowanie na fakturze na zakupione narzędzia.

5) Za pobrane przez rolnika narzędzia wypłaca okręgowa organizacya rolnica Spółce gotówkę natychmiast po przedłożeniu jej faktury, którą Spółka po wydaniu narzędzi od petenta odebrała.

Wypłata ta następuje z funduszu, który okręgowa organizacya rolnicza otrzymała zaliczkowo z głównej korporacyi rolniczej do wyrachowania.

6) Raz na miesiąc, najdalej do 10. każdego miesiąca przedkłada okręgowa organizacya rolnicza głównej korporacyi rolniczej sprawozdanie z użycia funduszu wraz z następującymi załącznikami:

a) podania, przedłożone przez petentów, skierowane do c. k. Namiestnictwa (C. O. G.), potwierdzone przez c. k. Starostwa;

b) wypłacone faktury za pobrane narzędzia w Spółce, przez nią pokwitowane;

c) zestawienie otrzymanych na ten cel kwot i wypłacone na faktury należytości z wyszczególnieniem każdoczesnego stanu, otrzymanego na ten cel funduszu.

7) Główna korporacya rolnicza, po otrzymaniu sprawozdania, zatrzymuje u siebie zestawienie, jak pod 6) *c)* i zaciąga do

-swych książeczek, podania zaś wraz z odnośnemi fakturami, jak pod 6) *a*) i *b*), przedkłada c. k. Namiestnictwu osobnemi relacyami do załatwienia.

8) C. k. Namiestnictwo (C. O. G.) po rozpatrzeniu przesłanych podań i przyznaniu oraz ustaleniu wysokości subwencyi, względnie także kredytu, prześle rezolucye bezpośrednio nabywcom narzędzi, a w odpisie okręgowej organizacyi rolniczej, która za zwrotem weksla ściągnie od petenta pokwitowanie z odbioru subwencyi, ewentualnie skrypt dłużny na kredytowaną resztę ceny zakupna.

9) Pokwitowanie odbioru przyznanej subwencyi i skrypt dłużny prześle okręgowa organizacya rolnicza bezpośrednio c. k. Namiestnictwu do przechowania.

10) Na zapłatę pobranych narzędzi ze Spółek udziela się równocześnie każdej głównej korporacyi rolniczej, tj. c. k. Gal. Towarzystwu gospodarskiemu we Lwowie, c. k. Towarzystwu rolniczemu w Krakowie i Towarzystwu »Silskij Hospodar« we Lwowie zaliczki do rozdziału między okręgowe organizacye rolnicze, a to na razie w wysokości po 500.000 K, które to kwoty przekazuje się równocześnie za pośrednictwem P. K. O. Za zużycie i administrowanie powyższą kwotą ponosi pełną odpowiedzialność główna korporacya rolnicza.

11) Obowiązkiem głównej korporacyi rolniczej będzie:

a) interwencya w sprawie nabycia narzędzi dla poszczególnych okręgów, jak pod 3), opiniowanie cen zakupna i propozycya co do ceny odsprzedaży narzędzi rolnikom (ustalenie zysku dla Spółek);

b) udzielenie zaliczek na pokrywanie faktur w Spółkach handlowo-rolniczych przez okręgowe organizacye za pobrane przez rolników narzędzia;

c) przedkładanie c. k. Namiestnictwu podań i zapłaconych przez okręgowe organizacye rolnicze faktur w miarę ich wpływu;

d) utrzymanie w ewidencyi rachunków wyasygnowanych zaliczek i wypłat na zakupno narzędzi przez poszczególne okręgowe organizcye rolnicze i przedkładanie ich co kwartał ogólnym rachunkiem z wykazem użycia przyznanych na ten cel funduszów c. k. Namiestnictwu.

W sprawie braku pasz treściwych odniósł się Komitet naszego Towarzystwa do c. k. Namiestnictwa (C. O. G.) z żądaniem wdrożenia odpowiednich kroków celem uzyskania dla Galicyi przydziału otrąb, makuchów, kiełków itp. z innych krajów, wykazując, że w przeciwnym razie grozi Galicyi niemożność utrzymania reproduktorów, wychowu młodzieży, oraz katastrofalne obniżenie produkcyi siły pociągowej, mięsa i nabiału.

*

Zakupno tomasyny. W celu racyonalnego rozdzielenia niewielkich ilości nawozów pomocniczych między potrzebujących rolników, powierzyło c. k. Ministerstwo rolnictwa lwią część produkcyi tomasyny w półroczu pierwszem roku bieżącego Ogólnemu Związkowi austr. stowarzyszeń rolniczych we Wiedniu, (*Allgemeiner Verband landwirtschaftlicher Genossenschaften in Österreich)*. Instytucya ta, będzie przyznany jej kontyngent tomasyny rozdzielać między stowarzyszenia rolnicze, oraz związki gospodarcze. Pozostała część produkcyi ma pozostać w ręku odnośnych fabryk dla bezpośredniej sprzedaży, względnie za pośrednictwem handlarzy, jednakże tylko między obszary dworskie. W ten sposób małorolnicy mogą nabywać tomasynę jedynie za pośrednictwem swej organizacyi rolniczej, zaś właściciele większych posiadłości tak przez odnośną organizacyę, jak i bezpośrednio z fabryk. Fabryk takich istnieje w Austryi dwie, zastępywane są przez Biuro sprzedaży mączki Thomasa fabryk czeskich we Wiedniu, *Phosphatmehl-Verkaufsbureau der böhmischen Thomaswerke in Wien, III., Am Heumarkt 10*) i przez młyny witkowickie w Witkowicach (*Witkowitzer Phosphatmühlen in Witkowitz*). Zastępstwa te dostarczają tomasówkę w cenie po 56 halerzy za 1 kg % ogólnego kwasu fosforowego loco wagon fabryki. Cena worka papierowego 100 kg wynosi 1,50 K. Fabrykom wzbroniono wymagać w zamian za tomasówkę różnych środków żywności. Prowadzić one muszą dokładną ewidencyę przesyłek w celu uniknięcia wysyłek podwójnych.

Ministerstwo rolnictwa zwraca wreszcie uwagę, że samo nie zajmuje się rozdziałem nawozów sztucznych między poszczególnych producentów, że zatem wszelkie odnośne podania są bezprzedmiotowe.

*

W sprawie podniesienia produkcyi soli potasowych w Kałuszu otrzymał Komitet c. k. Gal. Tow. Gosp. od Wydziału krajowego, w załatwieniu poczynionych swego czasu starań w kierunku powyższym, wyjaśnienie, z którego dowiadujemy się, że Wydział krajowy zabezpieczył sobie dostateczny wpływ na kopalnię kałuską przez nabycie 85% własności tego przedsiębiorstwa. Zarazem dowiadujemy się z pisma powyższego, że przy tamtejszych urządzeniach górniczych można produkować najmniej 6.000 wag. 20—30% soli potasowych i odpowiednią ilość 10% kainitu. Na razie jednak produkcya taka nie jest możliwa wobec konieczności rozbudowy kopalni, a zarazem wobec stosunków wojennych, tem więcej odbijających się na salinie, że linie bojowe do czasów ostatnich znajdowały się w bezpośredniej bliskości Kałusza. O ileby zatem trudności te, a więc brak robotników, niemożność ich wyżywienia itp. nie zostały usunięte, produkcya ta w dalszym ciągu będzie ograniczona, z wielką szkodą dla rolnictwa. Wydział krajowy ma jednak nadzieję, że przez poddanie saliny opiece wojskowej, trudności te zostaną znacznie ograniczone, a tem samem produkcya znacznie wzrośnie.

*

W celu zapobieżenia ubytkowi bydła rzeźnego w Galicyi zwrócił się Komitet naszego Towarzystwa do c. k. Namiestnictwa (c. k. Galic. Zakładu obrotu bydłem) w Krakowie, przedstawiając w obszernym memoryale przyczyny tegoż, jak i środki zaradcze. Co do pierwszych, to zdaniem Komitetu, prócz rabunku wojsk nieprzyjacielskich podczas inwazyi, głównego powodu należy szukać w konieczności stałego żywienia c. i k. armii w polu. Jedynym zatem środkiem zabezpieczenia resztek bydła od rzezi, a tem samem zaradzenie katastrofie zupełnego zaniku hodowli bydła w naszym kraju, jest — zdaniem Komitetu — uwolnienie Galicyi od dostaw bydła dla c. i k. armii w polu, o co też Komitet domaga się w końcowym ustępie memoryału.

Sprawa wykonywania funkcyi obrotu bydłem i trzodą, a zarazem sprawa zaopatrzenia miast w mięso i tłuszcze była przedmiotem obrad, które toczyły się w dniu 12. bm. w Krakowie w sali c. k. Tow. rolniczego pod przewodnictwem dra Maryana Lisowieckiego. W konferencyi, zwołanej przez Galicyjską Spółkę zbytu bydła i trzody chlewnej (»Pecus«), wzięli udział poza reprezentantami tejże, dyrektorami Hermanem Horowitzem i Edwardem Maurizio, dr. Tadeusz Pilat imieniem Wydziału krajowego, dr. Franciszek Stefczyk imieniem krajowego Patronatu, dr. Mieczysław Dalkiewicz imieniem c. k. Gal. Zakładu obrotu bydłem, dr. Józef Raczyński imieniem c. k. Tow. rolniczego, Wacław Kenderski imieniem c. k Gal. Tow. gospodarskiego, dr. Edward Taylor imieniem Syndykatu rolniczego jako Związku rewizyjnego Spółek rolniczo-handlowych, ponadto zaś liczni reprezentanci Spółek producentów bydła i trzody chlewnej równie jak Spółek rolniczo-handlowych, posiadających zastępstwo »Pecusa« przy wykonywaniu handlowych funkcyi obrotu materyałem rzeźnym w obu połowach kraju.

Ustanowienie cen maksymalnych, specyalnie odnośnie do trzody w wysokości nie pokrywającej kosztów produkcyi towaru, powoduje wzrastającą niechęć do chowania trzody. W tym samym kierunku działają zarządzenia rekwizycyjne, ogałacające gospodarstwa z karmy. Wreszcie brak paszy i kontyngent dostaw wojskowych dla armii w polu oraz garnizonów, nałożony bez żadnego uwzględnienia depekoracyi, której kraj nasz uległ, i przechodzący najdalej nawet posuniętą granicę możności dotrzymania, to były kardynalne powody, które ustaliła konferecya, jako podstawę dzisiejszego stanu rzeczy. Równolegle do nich podkreślono brak importu tłuszczów z zewnątrz, który przed wojną odgrywał bardzo wydatną rolę na rynku krajowym.

Zarazem cały dzień trwająca dyskusya wysunęła szereg dalszych momentów, charakteryzujących sytuacyę Stwierdzono powszechnie zresztą znany fakt, iż stale odbywa się z kraju na kolosalną skalę eksport mięsa i tłuszczów w drodze nielegalnej. Wywożą oddziały wojskowe wagonami, żołnierze plecakami, handlarze, kolejarze itd. itd. Tylko bardzo dokładne zamknięcie granicy kraju i skrupulatna rewizya przesyłek oraz transportów wojskowych mogłaby w danym kierunku przyjść z pomocą, konferencya uchwaliła też naglącą konieczność wydania takiego zarządzenia.

W ścisłym związku z tym nielegalnym eksportem stoi nielegalny handel. Już wspomniane zbyt nizkie, nie pokrywające kosztów produkcyi ceny oficyalne pchają producenta na drogi sprzedaży pokątnej. Przyczynia się do tego znana i na każdem takiem zgromadzeniu poruszana okoliczność, iż w dzisiejszym stanie rzeczy, gdy przydział najniezbędniejszych dla rolnika produktów, jak skóra, nafta, materyały, cukier itd. następuje prawie wyłącznie na ręce małomiasteczkowych spekulantów, uprawiających handel zamienny, producent najczęściej nie ma innego wyjścia dla uzyskania tych produktów, jak oddanie własnego wytworu *in natura* handlarzowi zamiast ustanowionemu przez władze legalnemu organowi odbioru. W ten sposób giną produkta rolnicze z obrotu nawet wtedy, gdy o istotnym braku ich w kraju mowy jeszcze niema — tak właśnie stoi teraz sprawa z trzodą — i tą drogą powstaje zjawisko, że oficyalne miejsca rozdzielcze nie mają nic do rozdziału, zaś pokątnie, po rozbójniczych cenach, można otrzymać od handlarzy wszystko. Są to niestety rzeczy znane tak, że nawet aż oklepane — i tylko czynniki, które mogłyby położyć kres dzisiejszemu stanowi rzeczy, brzemiennemu w tak ciężkie konsekwencye, nie chcą ich widzieć, względnie nie przedsiębiorą środków radykalnych, ograniczając się do ciągłego powtarzania papierowych zarządzeń bez treści.

To był też, poza zaznaczonymi uprzednio, dalszy wniosek, do którego przyszli zgromadzeni w rezultacie całodziennych wyczerpujących obrad, a który streszcza się w tem, że bez konsekwentnego i celowego współdziałania władz żadne wysiłki komisyonerów nie doprowadzą do poprawy zaopatrzenia miast w mięso i tłuszcze do tego stopnia, jaki ze względu na stan zapasów w kraju możnaby dziś bez kwesyi osiągnąć.

Uchwaloną w tej myśli obszerną rezolucyę umieścimy *in extenso* w numerze następnym.

Na drugi dzień obradowała w lokalu c. k. Gal. Zakładu obrotu bydłem komisya ściślejsza, wysadzona przez zgromadzenie, dla określenia organizacyjnych form pracy. Powzięto cały szereg uchwał co do wykonywania zakupów, organizacyi targów itd., przekazując je jako materyał oryentacyjny Namiestnictwu. *K.*

Brak otrąb. Jak nam Kraj. Centrala pasz komunikuje, wpływają tam ze strony obszarów dworskich wprost lub przeważnie przez organizacye rolnicze liczne podania o przydział otrąb, którym Kraj. Centrala pasz zmuszona jest dla braku tych zapasów odmawiać. Gdy zaś odmowne załatwienie, a jako takie wymagające rzeczowego uzasadnienia, powoduje nawał zbytecznej pracy, przeto Kraj. Centrala pasz przypomina, że co do rozdziału wolnych otrąb obowiązuje ściśle zarządzenie c. k. Urzędu dla wyżywienia ludności, wedle którego w pierwszej linii winno być pokryte zapotrzebowanie przedsiębiorstw górniczych i tych przemysłowych, których utrzymanie leży w interesie dobra publicznego. Dopiero po całkowitem zaspokojeniu odnośnego zapotrzebowania mogliby otrzymać przydział rolnicy. Z powodu jednakże, że unormowany obecnie wymiał otrąb wystarcza zaledwie na przydział dla zakładów uprzywilejowanych, przeto na razie gospodarstwa hodowlane, mleczne i wogóle rolnictwo przydziału z Kraj. Centrali pasz otrzymać nie mogą.

W sprawie rekwizycyjnych cen drewna. Na podjęte przez Komitet c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego starania o regulacyę rekwizycyjnych cen drewna i przedłożoną Naczelnej Komendzie armii propozycyę zwołania konferencyi, na którejby przy współudziale sfer interesowanych wysokość rzeczonych cen i sposób oznaczania ich omówiono i ustalono, otrzymało Tow. Gosp. następującą odpowiedź z daty 16. stycznia 1918 M. V. Nr 300.814.

»Na liczbę 9695 z dnia 3. stycznia 1918 Naczelna Komenda armii ma zaszczyt donieść, iż nie uważa za potrzebne zwołanie konferencyi celem omówienia i uregulowania kwot mających być oznaczonemi i wypłaconemi za dokonane świadczenia wojenne w drewnie, ponieważ oznaczenie wartości dotyczącego drewna zostało uregulowane postanowieniami wykonawczemi do § 24. ustawy o świadczeniach wojennych.

O ile oznaczenie i wypłata ceny za drewno wzięte jeszcze nie nastąpiło, należałoby oznaczenie uskutecznić na podstawie powyż wspomnianych postanowień. Żądanie nadwyżek ponad uskutecznione już wypłaty może być podniesione tylko na podstawie § 33. ustawy o świadczeniach wojennych.

Dotyczące Komendy armii (Q. Abteilungen) otrzymują równocześnie wskazówki w myśl powyższego.

Odnośnie do przyszłych świadczeń wojennych w drewnie, zostały żądania interesowanych w całej pełni uwzględnione przez wydanie w ostatnim czasie cen wytycznych przez Centralną Komisyę badania cen we Wiedniu.

Na rozkaz Szefa Sztabu generalnego
podpis.« *sz.*

Ziemniaki na wyżywienie robotników rolnych. Starania Komitetu c. k. Galic. Tow. Gosp. o uzyskanie specyalnego przydziału ziemniaków na wyżywienie robotników rolnych, zajętych po obszarach dworskich, spełzły na niczem, wobec odmowy Naczelnej Komendy armii, wychodzącej przy tem ze stanowiska, że robotnicy rekrutują się z ludności rolnej okolicznej obszarom dworskim, a tem samem mającej odpowiednie ilości ziemniaków do wyżywienia już wyznaczone. *

Hojny dar na K. B. K. W Redakcyi naszego pisma złożyła Galic. Spółka zbytu bydła i trzody chlewnej, Stow z ogr. por., kwotę 10.000 koron na cele książęco-biskupiego Komitetu pomocy dla dotkniętych klęską wojny. *

Spisy reklamowanych rolników i leśników. Sprawiedliwe i odpowiadające zadaniom stawianym rolnictwu, traktowanie podań o zwolnienie od służby wojskowej sił kierowniczych i pomocniczych w gospodarstwach rolnych i leśnych w Galicyi, jest jednym z postulatów wymagających ustawicznego czuwania i popierania go rzeczowemi i ścisłemi cyframi statystyki.

Zabiegi czynione w tej sprawie w ostatnich miesiącach także przez Komitet c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarczego we Lwowie, jako zawodową reprezentacyę rolnictwa, przyczyniły się do uzyskania kilku zmian na lepsze, jak zniesienie t. zw. terminów końcowych dla zwolnień, ustanowienia w c. k. Ministerstwie obrony krajowej osobnej grupy dla Galicyi i obietnica, że na przyszłość będą podania z naszego kraju ze względu na wyjątkowe stosunki w kraju, tak wypadkami wojennymi zniszczonym, życzliwiej traktowane. Pomyślny ten zwrot zawdzięczać należy w dużej mierze poparciu akcyi przez Koło Polskie we Wiedniu, którego najwymowniejszym argumentem było przytoczenie decydującym sferom cyfr wykazujących procent zwolnień od służby wojskowej w stosunku do ilości zniesionych podań i do zwolnień udzielonych w innych krajach koronnych.

Gdy zaś udzielone przeważnie do wiosny br. zwolnienia będą podpadać w niedługim czasie we Wiedniu rozpatrywaniu, a uruchomienie setek gospodarstw zależnem jest od powrotu do nich potrzebnych sił, musi się Koło Polskie uzbroić w statystykę cyfr, ilustrujących obecny stan rzeczy, dla uzasadnienia swych żądań i odparcia ewentualnego zarzutu, że one już zostały spełnionemi. Spełniając więc wyrażone w tej mierze życzenie, odniósł się Komitet c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego do Rad Oddziałów z wezwaniem, by na podstawie urzędowych dat z c. k. Starostw sporządziły imienne spisy wszystkich reklamowanych dla rolnictwa i leśnictwa i prowadziły stałą ewidencyę, którym siłom kierowniczym i pomocniczym zwolnienie odmówiono.

Pierwsze wykazy takie mają Rady Oddziałów nadesłać Komitetowi c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego najdalej do 15. lutego br., a następnie co 30 dni donosić o zaszłych zmianach.

Wykazy te przesyłać będzie Komitet c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego w zestawieniach c k. Ministestwu rolnictwa i Kołu Polskiemu we Wiedniu, w uzasadnionem przekonaniu, że taka rzeczowa akcya musi pożądany wywołać skutek. Ze względu zaś na cel i doniosłość sprawy liczy Komitet c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego na pełny i czynny współdział Rad Oddziałów i zainteresowanych rolników i leśników.

Używanie siana na karmę zwierzyny leśnej. Wszystkim c. k. Starostwom do wiadomości i zastosowania podało c. k Namiestnictwo pod datą 7. stycznia 1918 rozporządzenie Urzędu dla wyżywienia ludności, z daty: Wiedeń 17. grudnia 1917, które poniżej streszczamy:

Ze względu na brak paszy należy politycznym władzom powiatowym polecić, by udzielały pozwolenia użycia siana na karmę dla zwierzyny tylko w tych wypadkach, gdy rozchodzi się o zapasy złożone w górach, nie mogące być inaczej zużytkowanymi z powodu niedostępności ich miejsca złożenia. O tem, czy wywóz takiego siana w poszczególnych wypadkach jest rzeczywiście wykluczony, ma rozstrzygać władza polityczna, po prze-

słuchaniu dotyczącego komisarza odbiorczego Kraj. Centrali pasz. Oddział dla siana i słomy.

Tego rodzaju pozwolenia mogą dotyczyć tylko siana pochodzącego z własnego zbioru uprawnionego do polowania. Przykupno na podstawie postanowień § 3. lit. *d* i *f* rozporządzenia z dnia 29. maja 1917, Dz. p. p. Nr 243, jako też przyznanie siana na karmę dla zwierzyny przez Kraj. Centralę pasz, jest niedopuszczalne i wykluczone.

Trawa, rosnąca między drzewami i w kulturach, nie jest przedmiotem gospodarki państwowej na podstawie powyż przytoczonego rozporządzenia i może być bez pozwolenia używana na karmę dla zwierzyny leśnej. *sz.*

Organami handlowymi c. k. Galic Zakładu obrotu bydłem są od 1. stycznia 1918 roku aż do odwołania:

1) w powiatach: Dolina, Lwów, Rawa Ruska, Stryj i Żółkiew: Wojenna Centrala handlowa, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, Oddział: Galicyjska Spółka zbytu bydła i trzody chlewnej we Lwowie, czasowo w Krakowie, ul. Sławkowska 1,

2) a w powiatach: Bóbrka, Gródek Jagielloński, Kamionka Strumiłowa, Przemyślany, Sokal i Żydaczów: Krajowy Związek dla zbytu bydła (Krajewyj Sojuz dla zbytu chudoby), Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością we Lwowie, ul. Ossolińskich 15.

W sprawie użytkowania wiór drzewnych na ściółkę. Dowiadujemy się, iż akcya c. k. Namiestnictwa (Kraj. Urzędu gospodarczego) wydobycia pewnej ilości wiór drzewnych na ściółkę dla bydła spełzła na niczem, gdyż c. i k. Komendy armii II., III. i IV. oświadczyły, że z powodu zajęcia wiór wyłącznie na cele wojskowe i niemożności pokrycia zapotrzebowania wojska, nie mogą oddać ich do dyspozycyi rolnikom. *

Zajęcie rzepaku. Zajęty w myśl rozporządzenia ministeryalnego z 10. kwietnia 1918 roku, Dz. p. p. Nr 159, zbiór rzepaku z roku 1917 wykupuje Krajowa Centrala pasz w Krakowie. Mimo ogłoszenia tego w swoim czasie w pismach, zgłaszają producenci swe zapasy w różnych fabrykach oleju, względnie w austryackim Banku kontrolnym dla handlu i przemysłu we Wiedniu. Wobec tego przypomina się, że do wykupna wyprodukowanego w kraju rzepaku upełnomocnioną jest jedynie Krajowa Centrala pasz i że tam należy wszelkie zapasy zgłaszać.

† Ś. p. Władysław Fedorowicz. Z za linii bojowej doszła nas wiadomość, iż w Kijowie zmarł członek austr. Izby Panów, Władysław Fedorowicz, którego zawierucha wojenna po zniszczeniu jego majętności na Podolu galicyjskiem rzuciła nad Dniepr. Zmarły pochodził ze szlachty polskiej, ale czuł się ukraińskim »patryotą-narodowcem«. Od roku 1877 wszelako usunął się od czynnego udziału w życiu publicznem i gospodarzył u siebie w Oknie. *zet.*

Uruchomienie Spółek mleczarskich. Biuro mleczarskie Wydziału krajowego rozesłało do wszystkich Spółek okólnik, z którego podajemy najważniejsze ustępy w ślad za *Tygodnikiem Rolniczym*:

Dotkliwy brak tłuszczów, potrzebnych do wyżywienia ludności, spowodował władze państwowe do zawiadomienia nas, że także i nasze Spółki mleczarskie zostaną w blizkim czasie objęte przymusem dostawy masła i mleka do większych centr zbytu. Jak wiadomo, byli dotąd właściciele krów mlecznych obowiązani dostarczyć na zlecenie c. k. Starostw — a za pośrednictwem Kółek rolniczych — od krowy pewną ilość masła rocznie po cenie 8 K 50 h, względnie 9 K.

Rozporządzenie to nie mogło być dotąd w całej pełni zastosowanem z powodu rozmaitych trudności, w najbliższym jednak czasie mają władze przystąpić do jego wykonania, przyczem przymus dostawy rozszerzonym będzie także na powiaty wschodniogalicyjskie, nie objęte dotąd tą akcyą. Nasze Spółki mleczarskie, o ile były czynne, były uwolnione od powyższego przymusu dostawy masła; produkt swój sprzedawały — podobnie, jak w latach przed wybuchem wojny — za pośrednictwem Gal. Związku mleczarskiego, nie krępowane z góry przepisanemi cenami. Obecnie jednak, rzecz ulegnie zmianie w ten sposób, że:

1) Spółki będące w ruchu i nieuruchomione zostaną objęte przymusem podjęcia produkcyi. Ostatnim będzie przygotowanie do podjęcia ruchu ułatwionem (o czem dokładniej piszemy poniżej).

2) Do mleczarni spółkowej obowiązani będą dostarczać mleko, zbywające im od własnej potrzeby, nietylko członkowie, ale także i niečłonkowie, będący właścicielami krów, a zamieszkujący w okręgu działalności Spółki.

3) Wywóz masła z okręgu działalności Spółki będzie przez władze dozwolony jedynie i wyłącznie Galicyjskiemu Związkowi mleczarskiemu.

Natomiast udało nam się uzyskać dla Spółek naszych ważne ulgi, polegające na tem, że:

4) Związkowi mleczarskiemu nie będą z góry narzucone ceny, jakie ma pobierać za masło. Związek może zatem pobierać od konsumentów ceny stosownie do każdorazowych cen targowych.

5) Masło to może sprzedawać Związek — wyłącznie w kraju, bez żadnych ograniczeń ze strony władz państwowych.

Wobec tego nacisk ze strony władz polegać będzie jedynie na przymusie uruchomienia Spółek i dostawy mleka do Spółki i na stosowaniu kar pieniężnych, o ile producent będzie się od tej dostawy wyłamywać — natomiast pozostaje nam zapewnioną wolność handlu (wykonywanego za pośrednictwem naszego Związku).

Jak widzimy, uruchomienie Spółek mleczarskich jest nietylko koniecznem, ale także wskazanem, bo jest najlepszem zabezpieczeniem producenta, że uzyska za nabiał godziwe ceny. Nadto Spółki czynne znajdą w Biurze naszem życzliwego rzecznika wobec c. k. Namiestnictwa — podczas gdy w gminach, gdzie Spółek mleczarskich nie ma, opieka nasza nad producentem jest wykluczona.

Ale uruchomienie Spółek ma jeszcze inne dobre strony, na które poprzednio już niejednokrotnie wskazywaliśmy, a które pokrótce poniżej powtarzamy:

1) Związek mleczarski, dysponując znaczniejszą ilością masła, będzie mógł w formie wymiany uzyskiwać dla Spółek rozmaite produkta, potrzebne w gospodarstwach. Już dziś dzieje się to w pewnej mierze, gdyż Związek zdołał dostarczyć Spółkom czynnym węgiel i naftę.

2) Członkowie Spółek czynnych mają prawo do uzyskania legitymacyi, wystawionych przez Zakład obrotu bydłem, a zwalniających ich od przymusu dostawiania bydła na spędy, zarządzone rozporządzeniem c. k. Namiestnictwa z dnia 25. czerwca 1917 roku.

Wreszcie zwrócić pragniemy uwagę Spółek na fakt pomyślny, który ułatwia Spółkom odbudowę urządzeń maszynowych, zniszczonych wojną — kosztem funduszów państwowych. Mianowicie Sekcya rolnicza Centrali dla gospodarczej odbudowy Galicyi dysponuje obecnie znaczniejszymi funduszami na cele odbudowy mleczarstwa. Referentem i wykonawcą tego zadania zostało Biuro mleczarskie Wydziału krajowego. W tym celu został personal Biura powiększony, a nadto pod jego kierownictwem utworzono warsztat naprawy maszyn mleczarskich, tudzież magazyn nowych maszyn, zakupionych kosztem funduszu Centrali.

Utworzenie nowych Ekspozytur roln. c. k. Namiestnictwk we wschodniej części kraju. Ponieważ w myśl zarządzenia Naczelnej Komendy armii przechodzi dalszych 15 powiatów Galicyi wschodniej z pod dotychczasowego zarządu wojskowego pod bezpośredni zarząd c. k. Namiestnictwa, dlatego c. k. Namiestnictwo rozporządzeniem z dnia 11-go stycznia b. r., L. 327/L. W. A., ustanawia dla tych powiatów z dniem 1. lutego br 11 nowych Ekspozytur rolniczych, a mianowicie: w Brzeżanach, Podhajcach, Buczaczu, Rohatynie, Kałuszu (dla pow. Kałusz i Dolina), Stanisławowie, Tłumaczu, Nadwórnej (dla pow. Nadwórna i Bohorodczany), Kołomyi (dla pow. Kołomyja, Peczeniżyn i Kosów), Horodence i Śniatynie.

Reglamentacya spożycia cukru w Norwegii oparta została na normie $^{1}/_{4}$ kg na głowę i tydzień. Hotele i t. p. zakłady otrzymają nie wyżej 60% spożycia w roku okrągłym. Fabrykacya cukrów została wogóle wzbroniona. *K.*

Produkcya cukru w Szwecyi zapowiada się na bieżącą kampanię prawie normalnie. Zawartość cukru w burakach tegorocznego zbioru wynosi około 17% wobec $16^{1}/_{2}$% w roku ubiegłym. Całość produkcyi obliczają na 20 do 21 tysięcy worów wobec 27.000 worów w roku 1966. *K.*

Pogromy kresowe. Na Podolu i Wołyniu, jak donosi *Kuryer Lwowski* w Nr 19. z 12. stycznia 1918 — oprócz

już wymienionych przez nas, padły ofiarą pogromów chłopskich majątki polskie: Rachnówka, Nasiłówka, Kurniki p. Rokickiego Rusałówka p. Rożniatowskiego, Czahary p. Lipińskiego, Antonówka p. Dziewanowskiego, Krzywiec p. Żyrkiewicza, Popówka p. Matkowskiego, Spokojna p Radzikowskiego, Krułenki p. Andrejewskiego, Dobra p. Biełukowskiego, Oradówka p. Zapolskiego, Połasz p. Drowanowskiego, Zielonków p. Osińskiego, Charkówka p. Kotowicza i Pokotyłowa p. Jokisza.

Na Podolu zniszczono Oleszkowce p. Żurakowskiego. Dyrektor cukrowni udyńskiej (powiat hajsyński) doniósł, że włościanie nie pozwalają na dowóz drzewa. Wobec tego część buraków nie może być zużytkowana i zgnije. W gminie Zywołów, w Pryoryszczach włościanie wyrąbali duży las p. Łozińskiego. W powiecie radomyskim zagarnęli majątek Kuchary i następnie opanowali skład, w którym mieściło się 5.200 wiader oczyszczonego spirytusu rządowego.

Pogromy żydowskie były w Winogrodzie, Zaszkowie, Pokotyłowie i Monasterzyskach.

W dalszym ciągu nadchodzą wiadomości, że chłopi złupili dobra apanażowe Ziętniki, dzierżawione przez pp. Spiwaka i Struma. We wsi Szarapowkach, powiatu olhopolskiego, zażądali wieśniacy, aby oficyaliści i służba na folwarku Kosiaków wynieśli się z zajmowanych mieszkań. Większość służby, to wygnańcy z Królestwa Polskiego i z Galicyi. *zet*

Poradnik gospodarczy.

(Pytania i odpowiedzi).

Pytanie 4. Który z pługów benzynowych wyrobu wojennego okazał się najpraktyczniejszy ze względu na wytrzymałość konstrukcyi (na ziemiach podolskich), łatwość obsługi i otrzymanie części zapasowych w razie potrzeby? *J. Ż.*

Pytanie 5. Widząc niemożliwość płodozmiennego gospodarowania w obecnych warunkach, zamieniam coraz więcej moich pól na pastwiska i łąki. Obecnie w tym roku przychodzi mi zamienić około 20 morgów dwuletniej koniczyny na łąki, t j. chcę w trzyroczną koniczynę wsiać trawy, co już nieraz z dobrym skutkiem praktykowałem.

Gleba: ciężki, wilgotny ił (alluwium 36% części odszlamowanych brak piasku) — obecna wegetacya składa się mniej więcej z 30% koniczyny czerwonej, 10% koniczyny szwedzkiej, 10% lucerny chmielowej, 25% tymotki, 25% rajgrasu włoskiego.

Mam teraz do dyspozycyi: rajgras włoski, angielski, francuski, tymotkę, wiechlinę, kupkówkę, koniczynę białą, lucernę chmielową. Ile z każdej z powyższych traw miałbym wysiać na morg, chcąc w tych warunkach zrobić łąkę trwałą z tem, że ewentualnie inne trawy (kostrzewy, wyczyniec) dosieją się w późniejszych latach, gdy je będę mógł dostać?

Odpowiedź na pytanie 2, które brzmiało: »W jaki sposób wyleczyć u konia nabrzmienia w przednich pęcinach? Nabrzmienia te są twarde, noga do tego stopnia zgrubiała, że końców kości strzałkowych namacać nie można. Kulawizna była chwilowa, noga w pęcinie w gorączce. Czy nie jest to ochwat i jak należy go leczyć?«

O ochwacie nie ma mowy, gdyż ochwat jest to choroba tylko kopyta. Prawdopodobnie zgrubienia te nie znajdują się na pęcinach, ale na nadpęcinach, i koń cierpi na zapalenie torebek ścięgnowych. Leczenie zależy od czasu trwania procesu chorobowego. Gdy proces trwa zaledwie kilka dni, to należy koniowi czynić okłady z kwaśnej wody na ceratce, t. zn. zmoczoną w kwaśnej wodzie i lekko wykręconą, watą lub wełnianą płachtą owinąć koniowi nadpęciny, na to położyć kawałek ceratki Bilroth'a, lub choćby natłuszczonego, nieprzepuszczalnego papieru, a na ceratkę suchy bandaż, obwiązując to wszystko dość szeroką taśmą względnie samą opaską, a nie sznurkiem, gdyż mogą powstać trudno gojące się rany, spowodowane wciskającem ocieraniem się sznurka.

Gdy choroba trwa kilka tygodni a może miesięcy, to pomagają okłady ze spirytusu »Bon gout« (lub z konieczności ze spirytusu denaturowanego, który działa nie tak dobrze) w analogiczny sposób nałożone, jak z kwaśnej wody.

Okłady należy czynić pilnie przez kilka a nawet kilkanaście dni, dopóki obrzęki nie zmiękną i nie zmniejszą się, zmieniając je, gdy bandaż wyschnie. Można również codziennie zamiast okładów nacierać pilnie obrzęki silną nalewką jodową (Tinct. Jodi). Dokładny opis ochwatu i zapalenie torebek ścięgnowych u koni będzie umieszczony w najbliższych numerach *Rolnika.*

Dr. Stanisław Runge.

Odpowiedź na pytanie 3, które brzmiało: »Czy koniczynę inkarnatkę można siać na wiosnę samą bez zboża, czy może wydać obfity plon, ile siać na morg, jakiej potrzebuje roli, czy na przyszły rok da również dobry pokos, czy wogóle jest u nas przejęta?«:

Inkarnatkę siałem na wiosnę samą, bez zboża. Wymaga dobrze uprawionej i silnej gleby. Wsiewana w rzadką koniczynę jest niepewna — w korzystnych warunkach (jeżeli chwasty nie zagłuszą i dostateczna wilgoć do skiełkowania) może uzupełnić wyniszczoną przez myszy lub mróz koniczynę. Na paszę trzeba ją kosić wcześnie, przed kwiatem, bo później bydło wcale jej nie chce jeść. Podobno dobre z niej siano, ale sam tego nie doświadczyłem, kosząc na zielono. Siewałem także po zbiorze żyta lub pszenicy, po spokładaniu ścierni. Zimowała dobrze i wcześnie z wiosną dawała niezły pokos.

Jerzy Turnau.

Wieści z prowincyi

Z posiedzenia Rady rolniczej w Rawie Ruskiej

odbytego dnia 3 stycznia 1918.

Po uproszeniu do pełnienia tymczasowo obowiązków sekretarza pow. Rady rolniczej p. Romana Czaykowskiego, przystąpiono do porządku dziennego, przyczem uchwalono:

Przedłożyć prez. C. O. G. p. Herbstowi mapkę przedstawiającą zniszczenie budynków w powiecie, oraz rozesłać natychmiast okólnik do właścicieli cegielń i wapienników w powiecie z zapytaniem, czy zamierzają uruchomić swe warsztaty i na jaką pomoc ze strony Centr. dla odb. Gal. reflektują. Nadto postanowiono jak najgoręcej domagać się dostarczenia, w celu odbudowy powiatu, jak najrychlej materyałów do krycia dachów, desek, cegły, wapna, cementu, szkła i gwoździ

Zaznaczono przytem, że powiat musi odbudować: 2000 budynków mieszkalnych wiejskich, 900 budynków mieszkalnych miejskich, 5.300 budynków gospodarczych wiejskich, 124 budynków mieszkalnych dworskich, 306 budynków gospodarczych.

Uchwalono wysłać podanie do c. k. Namiestnictwa, by udzieliło 33% opustu dla dostarczyć się mających Ekspozyturze 50 par uprzęży po 430 koron, 52 wozów po 655 koron, drobnych narzędzi, jak: pługów, bron, etc. przy udzieleniu 5-cioletniego kredytu.

Dalej uchwalono przyjąć do wiadomości rezygnacyę dra Kunciowa z godności męża zaufania i zaproponowano na jego miejsce Gustawa Bachmana z Pogorzeliska.

Uchwalono również wnieść prośbę do c. i k. IV. armii, by za dostarczony rolnikom na zasiew 1917 owies zniżyła cenę z 46 K za 100 kg na 28 K, t. j. na cenę maksymalną. Wreszcie uchwalono wnieść prośbę do Ministerstwa handlu o zezwolenie nadawania i odbierania telegramów prywatnych na stacyach kolejowych: Kamionka Wołoska, Zielona koło Rawy Ruskiej, Korczów, Werchrata, Lubycza, Hrebenne i Dobrosin.

Z posiedzenia Rady Oddziału Stryj-Żydaczów c. k. Galic. Towarzystwa Gospodarskiego

dnia 3. stycznia 1918 roku.

Przewodniczący Julian baron Brunicki po otwarciu posiedzenia przedstawił sprawę wyboru jednego członka do powiatowej Rady rolniczej i sprawę znaczenia bydła hodowlanego przez specyalne komisye celem ochrony od rzezi przymusowej. W dyskusyi wyrażono zdanie, iż wyznaczenia bydła należy dokonać, że jednak szczegóły dla okolic tamtejszych muszą być

nieco inne, n. p. należy chronić od wybicia krowy rasowe i najodpowiedniejsze budową i mlecznością nawet do 12 lat wieku, wiek dla cielic cielnych należy podnieść do najmniej półpięta roku, tak samo buhaje, nawet starsze, o wyższej wartości hodowlanej, chronić należy. Zwrócono uwagę w dyskusyi także na ten szczegół, by starać się przez stosowne porozumienie nawet z dalszymi okręgami hodowlanymi ratować z nich bydło o hodowlanej wartości i przenosić je tu, w miejsce bydła bez wartości hodowlanej. Uchwalono też jednomyślnie przedstawić konieczność wdrożenia odpowiedniej najrychlejszej akcyi i polecono przewodniczącemu wniesienie odpowiedniego przedstawienia jako odpowiedzi na pismo Komitetu, względnie wdrożenia stosownych kroków celem najrychlejszego przeprowadzenia tych czynności.

Następnie Przewodniczący omówił sprawy komunikacyjne. Przedstawił konieczność wniesienia z powiatów tutejszych przedstawień do Komitetu i ewent. władz krajowych o potrzebach na polu komunikacyi wszelkich, po poprzedniem porozumieniu w powiatach i między nimi; zwrócił uwagę na to, iż może tu być mowa o budowie nowych linii kolejowych, n. p. linii nad Dniestrem, prowadzącej od Rudek przez Mikołajów, Żydaczów, przez Żurawno i okolice kolei pozbawione, ku Kałuszowi i Haliczowi, coby otworzyło nowe, bogate okolice, i skróciło drogę towarom. Przedstawił konieczność przebudowy wielu stacyi istniejących dla podniesienia i ułatwienia ruchu czy to towarowego, czy osobowego, rozszerzenie torów na stacyach, względnie pozostawienie torów wybudowanych w czasach wojny, budowę silnych wag wagonowych na udźwig 20 tonn, przeistoczenie istniejących mijalni na stacye i t. d. Poruszył sprawę wykupna kolejek przenośnych wązkotorowych wojskowych przez powiaty i zużytkowanie ich w stosownych miejscach dla tworzenia choćby czasowych (sezonowych) połączeń dla przewozu towarów masowych. Omówił sprawę gościńców i dróg — przyczem, na pytanie p. radcy Hankiewicza, zauważył, iż momenta administracyi drogowej nie powinny być poruszane — budowę nowych, przemianę dawniejszych i ich poprawę, budowę objektów drogowych o znacznym udźwigu, by umożliwić przewóz ciężkich maszyn rolniczych i przemysłowych, niezbędnych dla podniesienia produkcyi krajowej. Zwracał uwagę na to, iż obok typu dróg obecnych powiatowych, krajowych i t. d., należy pomyśleć o drogach taniej budowanych dla udostępnienia miejscowości z boku leżących o kilka kilometrów od dróg powyższego typu, gdzie wystarczy może szerokość toru na 3 metry, z mijalniami co paręset metrów, na wypadek transportu towarów szerzej ładowanych.

Wreszcie omówił sprawę komunikacyi telegraficznych i telefonicznych, konieczność budowy nowych linii i oddania najrychlej do użytku takich linii telefonicznych, które zbudowało państwo przed wojną dla użytku prywatnego, a które w czasie wojny zostały zniszczone lub uszkodzone; wyraża zdanie, iż powinny być one uporządkowane wyłącznie kosztem państwa i oddane napowrót do użytku tym, którym służyły przed wojną. Zwraca wreszcie uwagę na konieczność usunięcia w najrychlejszym czasie niedomagań obecnych w połączeniach telegraficznych i pocztowych, które powinnoby się wykazać i żądać poprawy, skoro tylko stosunki wojenne na to pozwolą.

W dyskusyi omawiano sposób przeprowadzenia porozumienia koniecznego, oraz szczegóły pewnych linii kolejowych i drogowych; p. Borowski porusza sprawę kolei łączącej wzdłuż granicy węgierskiej stacye Ławoczne i Turkę nad Stryjem, doliną rzeki Stryj; poruszono obszerniej skargi na fatalne połączenia pocztowe, na brak połączeń telegraficznych. Zebrani uchwalili, iż w powiecie stryjskim i skolskim porozumienie ma wdrożyć przewodniczący Oddziału imieniem Rady, w powiatach dolińskim i żydaczowskim kierownicy Ekspozytur rolniczych Namiestnictwa wdrożą takie porozumienie w obrębie powiatu i spowodują przedłożenie naprzód protokołu obrad tych, następnie odbycie ponownego wspólnego posiedzenia celem porozumienia się między powiatami i wygotowania wspólnego memoryału Komitetowi i władzom krajowym. Do posiedzeń w powiatach należy zaprosić również inne czynniki, jak to przedstawicieli innych klas zarobkujących interesowanych, oraz naturalnie władze powiatowe.

Jako termin odbycia przyszłego posiedzenia wspólnego określono początek lutego b. r., przyczem przewodniczący zwraca uwagę na to, by osobno przedkładać sprawy dotyczące kolei, osobno sprawy drogowe, osobno zaś sprawy pocztowe, telegrafów i telefonów, a przy sprawach kolejowych nie poruszać kwestyi taryfowych, ponieważ te stanowią zupełnie odrębny teren pracy fachowej.

Wszystkie powyżej podane postanowienia uchwalono jednomyślnie.

Przewodniczący wdrożył następnie dyskusyę nad sprawami Ekspozytur rolniczych oddziałowych, wyjaśnił ich powstanie i cele oraz kierunki działania. W dyskusyi przyszli zebrani do przekonania, iż Ekspozytury tak długo nie zdołają wskrzesić życia oddziałowego i zachęcić do działania, dopóki nie powstaną napowrót zakłady Towarzystwa na polu hodowlanem, więcobory zarodowe, stacye buhajów, chlewnie, kurniki itd. oraz inna działalność Towarzystwa nie zostanie rozszerzona i odnowiona. Do tego czasu właściwa odbudowa życia oddziałowego musi iść krokiem powolnym i przy słabym udziale członków. Zwrócono uwagę na rozszerzanie działalności Spółki.

Zebrani wyrazili zdanie, iż skoro Spółka ma pobierać towary w pierwszym rzędzie od Banku rolniczego, tenże nie powinien żadnych interesów w okręgu Spółki zawierać bezpośrednio, a jeżeli je robić będzie, powinien przypadającą prowizyę bezwarunkowo Spółce oddawać. Tak samo wymaga pewnego unormowania sprawa dostarczania towarów niečłonkom Spółki na polecenie Ekspozytur Namiestnictwa, względnie przystępywania tych odbiorców do Spółki, oraz inne momenta, utrudniające lub uniemożliwiające działalność. Uchwalono uprosić członka Rady Oddziału, p. Stan. hr. Dzieduszyckiego, by w najbliższym czasie sprawy te przedłożył Komitetowi Towarzystwa i imieniem Rady Oddziału prosił o stosowne załatwienie, inaczej zachodzi uzasadniona obawa nawet zupełnego rozbicia się Spółki. P. hr. Dzieduszycki obiecuje sprawą tą zająć się w najbliższym czasie i w tym celu pojechać do Lwowa do Komitetu Towarzystwa.

Rozmaitości.

Różnica wzrostu cen rozlicznych produktów na wyraźną niekorzyść rolnictwa obserwowana jest nietylko u nas. Równie wybitnie ujawnia się ona w innych krajach, ustawienia zaś poniższe uprzytomniają, jak ma się w danym zakresie sprawa w Rosyi. Mianowicie wedle dochodzeń, przedsięwziętych w Moskwie przez szereg instytucyi publicznych wynosił wzrost cen:

środków spożywczych:

		sierpień 1914	sierpień 1917	proc.
		kopiejek	kopiejek	
chleb żytni	(400 gr)	$2^1/_2$	12	330
» biały	»	5	20	300
mięso wołowe	»	22	110	400
» cielęce	»	26	215	720
» wieprzowe	»	23	200	770
ser	»	40	350	754
masło	»	48	320	557
śledzie	(sztuka)	6	52	767
jaja	(10 sztuk)	30	160	443
mleko	(kwarta)	7	40	471

przeciętna wzrostu 566%

innych artykułów codziennego użytku:

	sierpień 1914	1917	proc.
	rubli		
materyały bawełniane (arszyn)	0·11	1·30	1173
» bielizniane baweln. »	0·15	2·—	1233
» sukienne »	2 —	40·—	1900
» wełniane »	6·—	80·—	1233
buciki (para)	8· —	90· —	1025
buty »	12· -	140·—	1067
skóra na podeszwy (16·3 kg)	20·—	400·—	1900
kalosze (para)	2 50	15.—	500
ubranie męskie	40·—	400· -	900
herbata (400 gr)	1·50	6·—	300
zapałki (skrzynia)	10·—	50·—	400
mydło (16·3 kg)	4·50	40·—	730
nafta »	1·70	11·—	540
świece »	8 50	100·—	1076
cukierki (400 gr)	—·30	4·50	1400
wyroby metalowe	1·—	20·—	1900
drzewo opałowe (sążeń)	10 -	120·—	1100
węgiel drzewny	—·80	13·—	1025

przeciętna wzrostu 1100%

Znaczy to, że naogół wziąwszy, produkty rolne podrożały o połowę mniej, niż inne przedmioty codziennego użytku. ***K.***

Zużycie soli potasowych przez rolnictwo niemieckie w roku 1915. W ostatnim zeszycie *Die Ernährung der Pflanze*, 1917, grudzień, znajdujemy daty zużycia soli potasowych przez rolnictwo w Niemczech w roku 1915.

W roku 1915 zużyto w kg potasu na 1 ha obszaru gleb uprawnych:

w prowincyi poznańskiej . .	25·80	kg
» » brandenburskiej .	22·95	»
» » saskiej . .	22.62	»
» » Pomorze . .	21.97	»
» » hanowerskiej .	21·87	»

Najwięcej soli potasowej zużywają w Prusach gospodarstwa Księstwa Poznańskiego. Z całej Rzeszy niemieckiej jedynie małe państwo Anhalt, w którem znajdują się najstarsze kopalnie potasu, zużyło więcej, bo 31·02 kg potasu na 1 ha.

W Ks. Poznańskiem zużywują następujące powiaty ponad 30 kg na 1 ha obszarów uprawnych:

wrzesiński . .	37 45	kg na 1 ha
jarociński . .	33·09	» »
średzki . .	30·14	» »
poznański wschodni	30·08	» »
» zachodni	33·38	» »
szamotulski . .	32·03	» »
grodziski . .	37·20	» »
wschowski . .	32·65	» »
rawicki . .	36·96	» »
gostyński . .	36·55	» »
ostrowski . .	47·91	» »

Gdyby w Galicyi, obejmującej 3·807.000 ha ziem ornych, 874.000 ha łąk, 772.000 ha pastwisk, tak intensywnie nawożono gleby potasem, jak w W. Ks. Poznańskiem (25·80 kg na 1 ha), to roczne zużycie dla Galicyi wynosiłoby 1,406.874 tonn tlenku potasu.

Roczna produkcya soli kałuskich wynosi około 3.000 t tlenku potasu, a więc niewiele więcej nad 2% możliwego zużycia, jakie tamta dzielnica wykazuje. *N.*

Z rynku międzynarodowego.

Organizacya spożycia i ceny ziemiopłodów.

(Ciąg dalszy).

4. Anglia.

Po tych uwagach ogólnych, któremi pragnąłem scharakteryzować zasadniczy stan rzeczy, podałbym nieco danych szczegółowych.

Ceny produktów mącznych ustalone zostały ostatnio z dniem 4. września r. b., przyczem zastosowano jako sposob, obniżający cenę produktu, dopłatę z funduszów państwowych *). Cena mąki krajowej wynosi w handlu hurtownym 44/3 sh. za worek (280 funtów), w handlu drobiazgowym za funt 21/2 d. Cena chleba, który wolno wypiekać tylko w jednolitych bochenkach 4 funtowych, 9 d za bochenek, przyczem jednak powstałe jako wojenna władza aprowizacyjna Wydziały kontroli nad środkami spożywczemi mogą za każdorazową zgodą państwowego kontrolora środków spożywczych cenę tę podnieść, jeżeli są zdania, iż warunki lokalne nie pozwalają na trzymanie się normy powyższej.

Jak powiedziałem, nie istnieją dotychczas jeszcze przepisy, normujące racyę spożycia. Jednakowoż spożycie to zarówno z powodu podrożenia chleba, jak i dla coraz wyraźniej występującej szczupłości rzucanego na rynek kontyngentu, a wreszcie z powodu usilnej agitacyi za dobrowolnem ograniczeniem się celem uniknięcia wprowadzenia kart kontrolnych, zniżyło się wydatnie. Wedle przedłożonego przez rząd w Izbie gmin materyału, opartego na datach, wziętych z 6.000 piekarń z całego terytoryum Zjednoczonych królestw, które zaopatrują 25—30% konsumentów, redukcya przedstawia się następująco: Jeżeli spożycie ostatnich 4 tygodni przed datą 26. maja 1916 ew. 1917 określimy dla celów porównania jako 100, to w następnych okresach czterotygodniowych odpowiednie cyfry dają:

	1916	1917
26. maja	100	100
23. czerwca	97.5	94.5
21. lipca	99,0	92,0
18. sierpnia	95,0	89,5
15. września	94,5	90,5
13. października	96,0	97,5

Redukcya nastąpiła więc istotnie i nie lada jaka, a przytem ruch zniżkowy w r. 1917 szedł aż do września z większą siłą, niż w 1916. Pewna zmiana w sytuacyi, która widoczna jest w dwu ostatnich okresach, stać ma w związku z wspomnianem potanieniem chleba, oddziałującym oczywiście pobudzająco na konsumcyę.

Ziemniaki są w roku bieżącym obfitsze, niżli poprzednio. Zbiór tegoroczny bez uwzględnienia produktu, zebranego z gospodarstw karłowatych poniżej 1 akra powierzchni, wynosi ponad 8,000.000 ton w stosunku do złego zbioru 1916, który wynosił 5,470.000 t i przeciętna lat ostatnich w wysokości 6,750,000. Jest to w związku z okolicznością, iż właśnie powierzchnia kultury ziemniaków wzrosła prawie najwydatniej (w stosunku do 1916 o 18,8%, powyżej tylko powierzchnia pod hreczką o 42,1%*), a powodu takiego stanu rzeczy należy szukać między innemi w zagwarantowaniu producentom ceny 6 funtów szterlingów za tonę.

W drobnej sprzedaży wynosi cena zasadnicza 1 d za funt angielski, przyczem podwyższenie lub zniżenie jej w poszczególnych miejscowościach zależy od warunków transportu. Konkretnie w Londynie np. wynosi ona $1^1/_4$ d.

W tej chwili, bezpośrednio po zbiorach, nie odczuwa się na rynku braków zbyt dotkliwych, albowiem własna produkcya łagodzi niedomagania importu. Ponieważ jednak źródła angielskie określają produkcyę kraju na 10 do 20 conajwyżej procent konsumcyi, istnieją więc coraz silniejsze obawy na tle zaopatrzenia. Równie groźne oblicze — i ze względu na trudności importu i z racyi braku pasz wogóle, a pasz treściwych w szczególności — przybiera kwestya zaopatrzenia Anglii w mięso, które stanowi tam w konsumcyi rubrykę bez porównania poważniejszą, niż u nas. Przypuszczają, że zaledwie 10% zapotrzebowania ludności cywilnej da się pokryć w drodze importu. Ale szczegóły tej sprawy odłożę do osobnego opracowania, w którym chciałbym ująć zagadnienie produkcyi mięsa nietylko w Anglii.

*) Patrz o tem w artykule moim: »Rolnictwo wobec wojennych zmian w podziale dochodu społecznego«, *Rolnik* Nr 34 1917, dopisek [3]) na str. 527.

*) Cyfry dotyczą tylko Anglii (bez Szkocyi i Irlandyi).

5. Francya.

Bez porównania gorsze jest położenie **Francyi**. Ten kraj nieszczęśliwy, któremu, podobnie jak nam i Belgii, sądzone było stać się bezpośrednim terenem operacyi wojennych, ucierpiał straszliwie w każdej dziedzinie gospodarki. Specyalnie dotkliwie ucierpiał w zakresie rolnictwa.

Okres ostatnich lat 30 był epoką wysokiego rozwoju produkcyi rolnej i specyalnie rozwoju produkcyi zbóż. Import zboża chlebowego, który w epoce 1870—1880 wynosił przeciętnie 2,000.000 ton rocznie, spadł bardzo nizko i miał stałą tendencyę do coraz gruntowniejszego zaniku tak, iż ostatnio jedynie w latach złych zbiorów można było wogóle o nim mówić. Wojna zmieniła te stosunki gruntownie. Powierzchnia uprawy zbóż spadła jak następuje:

	1914	1915 w h.	1916	1917
pszenica	6,493.330	5,723.128	5,205.620	4,207.530
żyto	1,178 610	1,039.810	925.600	809.735
spółka (półplon)	118 950	104.084	101.205	84.485
jęczmień	732 000	671.417	586.285	596.705
owies	3,979.420	3,375.579	3,044.760	2.605.070
razem	12,502.310	10.914.018	9,863.470	8,303.525
		— 33,58%		

czyli okrągło o 34% i, chócbyśmy odjęli obszary, znajdujące się obecnie w okupacyi niemieckiej, to i tak redukcya dosięga prawie 30% powierzchni. Nic też dziwnego, że import zboża wzrósł w roku 1916 do olbrzymiej wysokości 4,9 miliona ton i przekroczył bez mała dwa i pół raza poziom klęskowego okresu po wojnie francusko-pruskiej.

Wogóle porównanie Francyi z Anglią daje obraz nie pozbawiony cech wysoce charakterystycznych. Zarówno porównanie wzrostu powierzchni uprawnej w Anglii *) z przerażliwem skurczeniem się odnośnej cyfry we Francyi, jak i porównanie stanu inwentarza rolnego, prowadzi do jednakowych wyników. Sytuacya w danym zakresie wygląda mianowicie, jak następuje. Podczas gdy Anglia posiadała:

	koni	bydła rogatego	świń	owiec
w r. 1916	1.359.570	6,215.780	2,167.940	17,951.120
» » 1917	1,372.820	6,227.150	1,918.540	17.169.860
czyli	+ 13.250	+ 11.370	— 249.400	— 781 260
	+ 0·97%	+ 1·83%	— 11·5%	— 4·35%

to odnośne cyfry dla Francyi brzmią tak, że stan koni w stosunku do okresu przedwojennego zmniejszył się okrągło o milion sztuk i wynosi obecnie 2,292.000 (zniżka około 30%), stan bydła rogatego z 14.788.000 do 12,446.000, czyli o 2,342.000 sztuk, co czyni prawie 16% (15·83), stan świń ze zwyż 7 milionów do 4,211.000, czyli przeszło o 40%, stan owiec z 16,131.000 do 10,596.000, dokładnie o 34.31% pierwotnej ilości. Równolegle do tych cyfr hiobowych idą dalsze, a mianowicie, iż z liczby 8,000.000 osób, zatrudnionych w rolnictwie, powołano pod broń okrągło 3 miliony mężczyzn, co stanowi wedle francuskich obliczeń 60—80 % właściwych pracowników. Ale nie ujmuje to jeszcze całości usuniętych z rolnictwa sił roboczych, doliczyć wypada bowiem ogromny ubytek kobiet, odpływających do fabryk, które pomimo ciągłych powołań mężczyzn pracują personalem, równającym się 102% stanu przedwojennego, rekrutując właśnie z pomiędzy kobiet i rekompensatę i czysty przyrost. Dodajmy do tego, iż wobec specyficznej struktury francuskiego gospodarstwa rolnego (z 5,300.000 samoistnych gospodarstw okrągło 4,500.000, czyli aż 85% obejmuje obszar maksymalnie 10 ha powierzchni) wojna zabrała warsztatom rolnym przeważnie nietylko siły robocze, lecz i kierowników, że, podobnie jak u nas, odczuwa się bardzo dotkliwy brak nawozów naturalnych, równie jak fosfatów. azotowych i potasowych, a naturalną już będzie poniższa tabliczka, która zestawia zbiór roku ostatniego z przeciętnemi zbiorami przedwojennemi.

*) P. »Z rynku międzynarodowego«, *Rolnik* Nr 3.

Mianowicie produkcya własna Francyi wynosi w centnarach metrycznych:

	pszenica	mieszanki	żyto	jęczmień	owies
przed wojną okrągło	74,000.000	1.080.000	11,000.000	9,000.000	45,000.000
1917	39,482.000	879.960	6,993.000	8,980.000	34,462.000

zaś cały tegoroczny niedobór zbóż, który musi być pokryty w drodze importu, niebywałą we Francyi ilość 6,700.000 ton, prawie o 2,000.000 więcej, niż w ubiegłej kampanii i trzy i pół razy więcej, niż w latach siódmego i ósmego dziesięciolecia ubiegłego wieku.

Wywołało to z jednej strony potrzebę zagwarantowania się, iż na rynku międzynarodowym (przedewszystkiem amerykańskim) nie spotka się i tak już wyczerpana majątkowo Francya z konkurencyą sprzymierzonych, zaostrzoną właśnie przez nadmiernie wysokie zapotrzebowanie Francyi. W tym też kierunku bije zorganizowanie wspólnego dla całej entente'y wydziału zakupna produktów spożywczych, co zarówno gospodarczo, jak politycznie może być zarządzeniem wagi pierwszorzędnej, brzemiennym w bardzo rozległe skutki dla przyszłego kształtowania się stosunków ekonomicznych świata. W wydziale tym, który zasiada oczywiście w Londynie, reprezentowane są Stany Zjednoczone, Anglia, Francya i Włochy, a zakres pracy obejmuje, prócz zakupna pszenicy, ponadto zakupno na rynkach amerykańskich tłuszczów, mięsa solonego oraz konserw.

Z drugiej strony tak trudna sytuacya skłoniła i Francyę do wprowadzenia organizacyi spożycia w drodze ustanowienia jednolitych racyi dla ludności. Mianowicie racya chleba wynosi dla dzieci do lat 6 — 300, dla reszty ludności 500 gr dziennie, z tem, iż ciężko pracujący otrzymują dodatek w wysokości 200 gr.

Podobnie, jak u nas, rozlegają się powszechne skargi na jakość chleba, który ma się bardziej nadawać jako placki dla bydła, niż dla użytku ludzkiego i który wedle analizy, dokonanej przez chemika Barrueta, nie zawiera zgoła pszenicy, zdradza natomiast obecność kukurudzy, jęczmienia, żyta, bobu i nieco hreczki, przyczem kolejność, w jakiej wymieniono tu poszczególne składniki, odpowiada ilościowej roli każdego materyału w cieście chlebowym. Na tle złej, a właściwie wprost szkodliwej jakości chleba krzewią się, równie jak u nas, rozliczne choroby narządu pokarmowego, i równie jak u nas powstaje projekt zniżenia racyi spożycia do 400 gr, a polepszenia natomiast jakości chleba i jego wartości odżywczej. Równie jednak, jak u nas, słuszne to żądanie napotyka na trudności w wykonaniu poprostu dlatego, że zbyt mała zasadniczo ilość produktów, która przypada na człowieka dziennie, nie wystarcza objętościowo dla żołądków, przyzwyczajonych do innych norm napełnienia. Bądź co bądź jednak sytuacya Francyi jest dotąd znacznie oczywiście korzystniejsza dla konsumenta, niż u nas.

Co się tyczy cen, wzrosły one od r. 1914 jak następuje:

kukurudza	133%
jęczmień, żyto	120%
hreczka	100%
owies	90%
pszenica	50%

Ostatnia okoliczność stanowiła przedmiot ciągłych skarg producentów, którzy żądali racyonalniejszego ukształtowania tego stosunku, wskazując nadto specyalnie na podwyżkę kosztu środków nawozowych. Ostatnio rada ministrów uchwaliła też podnieść cenę pszenicy ze zbioru 1917 z Fr. 50·— na Fr. 60·— za 100 kg, pozostawiając jednak cenę poprzednią dla pszenicy zeszłorocznej. Pozatem przytoczyłbym jeszcze cenę bobu, która wynosi Fr. 140·— do 160·— za 100 kg przy zakupnie od producenta.

Ceny ziemniaków kształtują się rozmaicie, zależnie od bardzo niejednolitych w roku bieżącym wyników zbiorów, równie jak od trudności transportowych. Najniższe są na południowym zachodzie, gdzie wynoszą od Fr. 18·— do 22·—, wyższe na południowym wschodzie

(do Fr. 30·—), na wschodzie i zachodzie nieco więcej. W Paryżu natomiast są one i absolutnie niepomiernie wyciągnięte i prócz tego zdają się ciągle wzrastać. Notowano mianowicie:

17. października	Fr.	30 50
23	»	» 40-55
28.	»	» 60-62

co spowodowało wprowadzenie dozoru policyjnego do hal targowych, a nawet i aresztowania. Pozatem przytoczyć mogę cenę detaliczną w Belforcie, która wynosi Fr. 30·— do 45·— za 100 kg.

Odnośnie do zaopatrzenia w ziemniaki ludności mniej zasobnej, dla której ceny powyższe stanowią przeszkodę przy zakupnie, postanowiła Rada miasta Paryża wydać z zapasów gminnych 30 000 centnarów metr. bezpłatnie, dalsze zaś 15.000 centnarów metrycznych sprzedać po cenach zniżonych. Pociągnie to za sobą wydatek Fr. 7,007.400·— i wyjdzie na pożytek 687 tysiącom osób wobec 570 tysięcy, które objęto podobną akcyą w roku ubiegłym.

Wreszcie dodam parę słów o stanie rzeczy w dziedzinie pasz. Wprawdzie ogłoszone ostatnio, ważne od 15. listopada r. b. normy owsa dla Paryża przekraczają nasze najśmielsze obecne marzenia i wynoszą:

dla lekkich koni pociągowych i mułów	.	$4^1/_4$ kg
» ciężkich » » (ponad 500 kg)	.	8 »

dziennie, jednakże najsmutniejszy wynik zbiorów siana spowodował, że zarząd wojskowy widział się zmuszony zarządzić wybicie znaczniejszej ilości koni. Wywołuje to uzasadnione oburzenie ze strony rolników, którym brak koni do pracy i którzy wyżywiliby je łatwiej, niż administracya wojskowa. Widocznie jednak istnieje pomiędzy Francyą a nami więcej podobieństwa, niżby to na pierwszy rzut oka przypuszczać było można.

(C. d. n.).

Wacław Konderski.

Głosy Czytelników.

W sprawie „Smutnych refleksyi".

Od p. dra Jerzego Rosinkiewicza, komisarza rolniczego w Lubaczowie, otrzymaliśmy wyjaśnienie co do stosunków rolniczych powiatu cieszanowskiego, wedle których położenie rolnictwa nie jest tak beznadziejne, jak to przedstawiał autor „Smutnych refleksyi".

Co do nawozów stajennych to — zdaniem p. Rosinkiewicza — brak ich każdy właściciel sobie musi przypisać, gdyż pochodzi on z braku inwentarza żywego, którego usunięcie nie leży w możnośsi władz, a tylko w zmyśle gospodarczo-kupieckim każdego rolnika. Zamówienie na tomasynę i sól potasową przekazała Ekspozytura Bankowi rolniczemu we Lwowie, zaś inne nawozy sztuczne, jak kainit i większe ilości soli potasowej ma na składach swoich Spółka rolników i hodowców „Snop" w Lubaczowie. Zatem nie jest tak źle z nawozami, jakby to zdawało się ze „Smutnych refleksyi".

Odnośnie do węgli i smarów, to brak ich także nie jest dotkliwy, gdyż Ekspozytura rolnicza zawsze ma znaczne rezerwy w magazynach, a oprócz tego zamawia te artykuły na żądanie rolników. Cały sekret jest ten, iż przyzwyczajeni rolnicy do terminu dostawy z czasów przedwojennych, zamawiają późno te artykuły i irytują się, gdy do 4 lub 6 tygodni towar nie nadchodzi.

Smutne refleksye na temat drogiej robocizny są także za wczesne, gdyż ostatni cennik robocizny, uchwalony przez Radę rolniczą i Mężów zaufania dnia 10. września 1917 wynosi dziennie: dla dzieci do 12 lat 1 K, od 12 do 16 lat 1 K 40 h. Dla dziewek i kobiet 2 K, dla mężczyzn w sile wieku za lekką pracę 2 K 50 h, za ciężką pracę (koszenie, ręczna młocka, sianie, układanie stert) 3 K, kopanie ziemniaków od korca 1 K. Ceny robocizny nie są więc tak wysokie.

Reasumując tych kilka momentów, twierdzi dr. Rosinkiewicz, iż nie jest jeszcze dziś tak źle; być może, że pogorszy się, w każdym razie Ekspozytura rolnicza czuwa i pamięta w swych zamówieniach o całym powiecie, w czem sekundują jej znakomicie Spółka „Snop" i „Silskij Hospodar".

Zawiadomienia, Odezwy, Okólniki, Protokoły.

Rozporządzenie
c. k. Namiestnictwa Galicyi z dnia 18. stycznia 1818

regulujące ceny nierogacizny rzeźnej w Galicyi.

Dla świń rzeźnych ustanawia się następujące ceny maksymalne, jakie będą wypłacane uprawnionym sprzedawcom na targach (spędach).

Za 1 kg żywej wagi:

Klasa	Jakość	Waga	Cena	Uwaga
I.	Świnie tłuste (tuczne)	Od 101—110 kg	do 6 K	
		Od 111-120 kg	do 6 K 20 h	
		Od 121—130 kg	do 6 K 40 h	
		Od 131—140 kg	do 6 K 60 h	
		Od 141—150 kg	do 6 K 80 h	
		Od 151—160 kg	do 7 K	
		Od 161-170 kg	do 7 K 20 h	
		Od 171—180 kg	do 7 K 40 h	
		Od 181—190 kg	do 7 K 60 h	
		Od 191—191 kg	do 7 K 80 h	
		Od 201 kg wyżej	do 8 K	
II.	Młode, dobrze opasione świnie	Od 71—160 kg	do 5 K 20 h	
III.	Młode świnie mięsne	Od 41—70 kg	do 4 K 50 h	O ile świnia waży więcej jak 100 kg. a jest w średniej kondycyi mięsnej, to cena ma być podwyższona do 4 K 80 h za 1 kg żywej wagi z wyjątkiem starych loch i knurów.
	lub inne, licho opasione	bez względu na wagę		

Ceny te rozumieją się w myśl postanowień § 3. rozporządzenia ministeryalnego z dnia 6. lipca 1916, Dz. u. p. Nr 211.

Jako podstawę do ustalenia ceny przyjmuje się wagę żywą każdej sztuki normalnie przed każdym targiem (spędem) nakarmionej i napojonej pod nadzorem organu wyznaczonego przez komisyę klasyfikacyjną.

Z ustalonej ceny kupna potrąci się 1% jako ubezpieczenie od ewentualnych strat spowodowanych zaraźliwemi chorobami, nieprzewidzianymi wypadkami itp.

Dla miejscowości targowych (spędowych), oddalonych od stacyi kolejowej więcej jak 4 kilometry, może c. k. Namiestnictwo, względnie c. k. Gal. Zakład obrotu bydłem ustanowić odpowiednio niższe ceny.

W sprawie podań o subwencye na odbudowę hodowli.

W celu ułatwienia wnoszenia podań o subwencyę na cele hodowli, Komitet c. k. G. T. G. wydał wzory, które poniżej przedrukowujemy:

I. Wzór podania o subwencye na:

1) obory;
2) zakupno krów mlecznych i rozpłodników poza granicami kraju;
3) chlewnie;
4) koziarnie;
5) owczarnie.

Uwaga: Podania należy wnosić dla każdego folwarku i dla każdego gatunku zwierząt osobno.

Do

Wysokiego c. k. Namiestnictwa
Kraj. Centrali dla gospodarczej odbudowy Galicyi, Sekcya II
w Krakowie.

Powołując się na rozporządzenie z 24. września 1917 r., L. 18293/II. ex 1917, upraszam Wysokie c. k. Namiestnictwo o udzielenie mi subwencyi zastrzeżonej § 2. powołanego rozporządzenia na założenie:

obory, rasy (wpisać jakiej), składającej się z (wpisać ilość) buhaja i z (wpisać ilość) krów;

albo: na zakupno (wpisać ilość) buhaja i (wpisać ilość) krów mlecznych rasy (wpisać jakiej) poza granicami kraju;

albo: chlewni, rasy (wpisać jakiej), składającej się z (wpisać ilość) knura i z (wpisać ilość) loch;

albo: koziarni, rasy (wpisać jakiej), składającej się z (wpisać ilość) capa i z (wpisać ilość) kóz;

albo: owczarni, rasy (wpisać jakiej) składającej się z (wpisać ilość) tryka i z (wpisać ilość) owiec.

a) Majątek mój ....
w powiecie
(albo: majątek przezemnie dzierżawiony) obejmuje morgów: roli (wpisać ilość), łąk (wpisać ilość), pastwisk (wpisać ilość).

b) Wskutek wypadków wojennych utraciłem (tu należy podać, czy cały inwentarz żywy, martwy, zapasy zboża, paszy itp. zostały zrabowane, czy też częściowo, czy też zostały pod przymusem sprzedane).

c) W dniu 1. stycznia 1914 r. posiadałem (tu należy wymienić ilość buhaji, krów, jałownika — albo: knurów, loch, prosiąt — albo: ilość capów, kóz, koźląt — albo: tryków, owiec, jagniąt).

d) Obecnie posiadam (tu należy wymienić szczegółowo, jak pod *c*).

e) Obora (albo: chlewnia, koziarnia lub owczarnia) była rasy (wpisać jakie), tu należy również podać, czy była zarodową c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarczego),

f) (Tu należy podać ogólne warunki hodowlane, czy są korzystne, jakie jest położenie majątku, odległość od większych miast, czy są dobre pastwiska, łąki itp.).

Zaznaczam przytem, iż wszystkie postanowienia powołanego na wstępie rozporządzenia są mi znane, w razie zaś przyznania subwencyi zobowiązuję się zastosować do podanych warunków.

Uwaga:

Podanie należy przedłożyć odnośnemu c. k. Starostwu (nie Ekspozyturze rolniczej), z prośbą o stwierdzenie prawdziwości podanych dat pod *a) b) c)* i o odesłanie tak zatwierdzonego podania do Komitetu c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie.

Uwaga dotycząca właścicieli dóbr, którzy obecnie objęli we własną administracyę folwarki dotychczas wydzierżawiane:

ad b) Należy podać imię i nazwisko dzierżawcy, o ile tenże poniósł straty w inwentarzu, zapasach itp.

ad c) Należy podać imię i nazwisko dzierżawcy, który był właścicielem inwentarza żywego w dniu 1. stycznia 1914 r.

Po punkcie *f)* wskazanem jest umotywować wniesienie podania.

Wskutek np. nieotrzymywania czynszu dzierżawnego przez (podać ile) lat, opuszczenia folwarku przez dzierżawcę, zniszczenia budynków, melioracyi, nieuprawiania pól itp. poniósł właściciel majątku w wielu wypadkach znaczne straty. Obejmując obecnie, często z konieczności we własną administracyę folwark dotychczas wydzierżawiany, przedkłada odnośne podanie o subwencyę, wychodzi bowiem z założenia, iż rozporządzenia normujące udzielanie subwencyi mają przedewszystkiem na celu uruchomienie i odbudowę zniszczonych gospodarstw, nie zaś tylko pewnego rodzaju odszkodowania za inwentarz żywy, utracony wskutek wypadków wojennych.

Uwaga dotycząca dzierżawców:

O ile kto dzierżawił od 1914 do 1917 r. inny majątek, w którym utracił inwentarz, należy to zaznaczyć przy punktach *b)* i *c)*, podając nazwę folwarku i powiat.

II. Wzór podania o subwencyę i kredyt na krowy mleczne.

Do

Wysokiego c. k. Namiestnictwa
Krajowej Centrali dla gospodarczej odbudowy
Galicyi, Sekcya II.
w Krakowie

na ręce
Świetnego c. k. Starostwa
w . . . .

Powołując się na rozporządzenie z 22. listopada 1917, L. 21.242/II. ex 1917, upraszam Wysokie c. k. Namiestnictwo o udzielenie mi subwencyi i kredytu na zakupno (wpisać ilość) krów mlecznych, potrzebnych do uruchomienia mojego gospodarslwa.

1. Majątek mój . . , ... w powiecie . . . . .
(albo: majątek przezemnie dzierżawiony)
(albo: gospodarstwo moje w . . . . , .)
obejmuje morgów (wpisać ilość) roli, (wpisać ilość) łąk, (wpisać ilość) pastwisk.

2. Ze względu na prowadzenie gospodarstwa musi być wyżywiona następująca ilość osób (wpisać ilość rodziny, ilość stałych robotników, ilość jeńców.

3. Przed wojną posiadałem (wpisać ilość) krów mlecznych.

4. Do wyżywienia osób, pod 2) podanych, potrzebuję niezbędnie (wpisać ilość) krów. Jako podstawę obliczenia przyjmuję, wobec braku krów, chociażby średnio dojących się i wobec braku odpowiedniej karmy, iż jedna krowa wystarczy zaledwie do wyżywienia 4 osób.

5. Obecnie posiadam (wpisać ilość) krów słabo dojących się (albo: obecnie nie posiadam żadnej krowy).

Ze względu na nader ciężkie warunki, w jakich się moje gospodarstwo wskutek wypadków wojennych znajduje, pomoc jak najspieszniejsza jest niezbędna. Upraszam Wysokie c. k. Namiestnictwo o łaskawe uwzględnienie niniejszego podania i możliwie najprędsze wyasygnowanie po 1200 koron tytułem zaliczki na każdą przyznaną krowę. Zaznaczam przytem, iż wszystkie postanowienia powołanego na wstępie rozporządzenia są mi znane, w razie zaś przyznania subwencyi i kredytu zobowiązuję się zastosować do podanych warunków.

Uwaga: Podanie należy przedłożyć odnośnemu c. k. Starostwu (nie Ekspozyturze rolniczej) z prośbą o stwierdzenie prawdziwości podanych dat i o zaopiniowanie c. k. Namiestnictwu do decyzyi (§ 6. rozp.).

Starostwo odsyła wprost podanie do Centrali — nie zaś do Komitetu c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie — należy więc w Starostwie przypilnować, by podania jak najprędzej do Krakowa odchodziły.

Popyt i podaż pracy.

Wyciąg z komunikatu krajowego Biura pracy przy Wydziale krajowym,

z dnia 17. stycznia 1917.

A. Miejsca wolne (zgłoszenia pracodawców o robotników).

20 robotników rolnycb, sezonowych, na lato. Adres: Jan hr. Mycielski, Wiśniowa nad Wisłokiem.

3 parobków, 5 dziewcząt na rok 1918. Adres: Zarząd dóbr Komarowice, p. Nowe Miasto.

1 ogrodnik, kawaler, do ogrodu jarzynowego latem, a zimą do obsługi motoru benzynowego; 1 dziewczyna (lub kobieta) do drobiu i świń; 1 parobek do krów. Adres: Jan Rotter, Wołków, p. Tołszczów.

B. Miejsca poszukiwane (zgłoszenia robotników o pracę):

1 ekonom-rządca, Stefan Gustkowicz, Raciborsk, p. Wieliczka.
1 ekonom-rządca, Jan Nowak, Kolosy, p. Wiślica, Król. Polskie.
1 ekonom, Duda Paweł, Golcza, p. Miechów, Król. Polskie.

Inwalidzi wojenni.

leśny z praktyką, Stanisław Czelusta, lat 23, kawaler, przestrzelona prawa noga i uszkodzenie jednego żebra, chodzi bez laski. Adres: Pow. Urząd pracy w Nowym Sączu.

leśny gajowy, Franciszek Feliksiak, lat 30. Adres: Pow. Biuro pracy Chrzanów.

Wiadomości handlowe.

Z targów na materyał rzeźny.

Targ bydła we Wiedniu.

W czasie od 5. do 11. stycznia b. r. spędzono na targowicę: 1.419 wołów, 172 buhaji, 767 krów, i jałówek, 4 bawołów, resztę niesprzedaną w poprzednim tygodniu — sztuk, czyli razem 2362 sztuk.

Nowy spęd (2.362 sztuk) pochodzi: z Węgier 1015 sztuk, z Bośni i Hercegowiny — sztuk, z Austryi Dolnej 1.294 sztuk, z innych krajów austryackich 53 sztuk.

Transakcye poza targowicą wynosiły 2.223 sztuk.

Nadto dowieziono: — cieląt żywych i 1.927 sztuk cieląt bitych.

Płacono za 100 kg żywej wagi: woły I. jakości — — 420 K, II. jakości 380 — — kor. III. jakości 330 — — K; buhaje I. jakości — — 480 K, II. jakości 440 — — K, III. jakości 330 — 390 K; krowy I. jakości — — 390 K, II. jakości 350 — — K, III. jakości 300 — — K; jałówki I. jakości — — 400 K, II. jakości 360 — — K, III. jakości 310 — — K; bawoły i bydło chude przeciętnie 300 względnie 330 K; cielęta I. jakości — — — K, II. jakości — — K, III. jakości — — — K.

Targ nierogacizny we Wiedniu.

W czasie od 6. do 12. stycznia b. r. dowieziono ogółem 510 sztuk (żywych —, bitych 510), a to: z Węgier sztuk —, z krajów austryackich 510 sztuk, z krajów okopowanych — sztuk; reszta niesprzedana z poprzedniego tygodnia — sztuk. Transakcye poza targowicą wynosiły 1558 sztuk.

Płacono: sztuki I. jakości 1300 — 1400 K, II. jakości — — K, III. jakości — — K za 100 kg bitej wagi.

Centralna targowica miejska na bydło we Lwowie.

W czasie od 29. grudnia u. r. do 4. stycznia br. wynosił spęd: 22 wołów, 61 buhaji, 147 krów, 77 sztuk jałownika, 14 cieląt, — baranów, 71 świń mięsnych, — świń tucznych i — świń węgierskich.

Płacono za 100 kg żywej wagi: woły I. jakości 380 — 430 kor., II. jakości 350—370 kor., III. jakości — — kor.; buhaje I. jakości 380—430 kor., II. jakości 300—370 kor. III. jakości — — kor.; krowy I jakości 380—430 kor., II. jakości 330—370 kor., III. jakości 250—300 kor.; jałownik I. jakości 380—430 kor., II. jakości 350—360 kor., III. jakości — —290 kor.; cielęta — — kor.; barany — — — kor., świnie mięsne — — — kor.; świnie tuczne — — — kor.; świnie węgierskie — kor.

Ceny zajętych płodów rolnych

ustanowione przez c. k. Urząd wyżywienia ludności i Centrale pasz.

Ceny w koronach za 100 kg.

Pszenica . . .	40·—	Ziemniaki . . .	15·—
Żyto . . .	40·—	» w drobnej sprzedaży	34·—
Jęczmień . . .	37·—	Siano	23·—
Owies . . .	36·—	Słoma: z pod cepów	13·—
Proso . . .	40·—	z pod maszyny	11·—
Groch jadalny . .	80·—	Otręby . . .	11·—
Fasola . . .	80·—	Łubin . . .	70·—
Soczewica . . .	120·—	Peluszka . . .	70.—
Bobik . . .	60·—	Len: nasienie . .	130.—*)
Wyka uprawna . .	51·—	włókno	60 — 380.—
» dzika . . .	35·—	Mak . . .	200·—

Biuletyn meteorologiczny za czas od 13. do 19. stycznia 1918 r.

(Ze spostrzeżeń Stacyi meteorologicznej Akademii rolniczej w Dublanach).

Dzień	Ciśnienie powietrza sprow. do 0° mm 700+			Temperatura powietrza w st. Cels.					Prężność pary mm			Wilgotność powietrza względna w %			Kierunek i siła wiatru 0—12			Zachmurzenie 0—10			Ilość opadu	Uwaga
				7 r.	2 p.	9 w	Max.	Min.	7 r.	2 p.	9 w.	7 r.	2. p.	9 w.				7 r.	2 p.	9 w.	mm.	
13 n				— 0·1	+ 2·6	+ 2·4	+ 3·0	— 1·2	3·6	4·0	4·1	79	72	75				10	10	10	2·8	●*
14 p				— 2·9	— 2·1	— 9·2	+ 2·4	— 9·2	2·7	3·2	1·5	73	81	67				10	10	10	1.7	*
15 w				— 5·4	— 4·6	— 3·1	— 2·8	— 9·8	2·4	2·4	2·7	78	74	75				10	8	10	0·7	*
16 ś				+ 3·0	+ 5·5	+ 4·9	+ 5·7	— 3·6	4·2	4·9	5·3	74	72	81				10	10	9	2·4	●
17 c				— 1·0	+ 0·9	— 0·4	+ 6·5	1·2	3·6	4·1	3·9	85	84	88				4	3	10	—	═
18 p				— 0·6	+ 0·4	+ 2·0	+ 2·0	— 0·8	3·8	3·8	4·6	88	81	87				10	10	10	0·7	●
19 s				+ 5·3	+ 7·0	+ 3·6	+ 7·1	+ 2·0	5·2	6·1	4·8	78	81	82				10	10	2	—	

Nakładem c. k. Galic. Towarzystwa Gospodarskiego. Odpowiedzialny redaktor: Bronisław Janowski.

Z drukarni E. Winiarza.